

SAMI SWOJI



MIESIĘCZNIK LOKALNY LUBOMIERZA

Nr 12

maj 1993

cena 3000 zł

M a t k a

*Było kiedyś tak dobrze w długie fałdy sukienki
Schować głowę, wiedzieć, że mnie nie ma.
Mocno, głośno śpiewało we mnie serce maleńkie
ogromnego szczęścia poemat.*

*Dni były pełne ciepła i sny jak Ty ciepłe
i każda radość miała Twój głos, Twoje imię.
Nie wiedziałem, co znaczy nienawidzić i cierpieć -
byłem z Tobą. Ty byłaś przy mnie.*

*Urosłem. Trzeba było stromą drogą od Ciebie odejść
Zostałaś cicha i mała. Co dzień o mnie się martwisz więcej.
A przecież piersi szerokie za ciasne mi na oddech,
a przecież mógłbym Ciebie jak dziecko wziąć na ręce.*

E. Szymański

D n i L u b o m i e r z a

4 - 6 czerwca 1993

Z okien Ratusza

Moje wcześniejsze przypuszczenia wyrażane m.in. w poprzednich numerach naszej gazety niestety sprawdzają się. Co prawda w mych zamierzeniach rubryka ta miała być formą informowania Państwa o głównych zamierzeniach, sposobie rozwiązywania poszczególnych problemów nas wspólnie nurtujących, lecz nie potrafię bez emocji przejść obok tego, co się dzieje w kraju. Zaczynamy coraz wyraźniej odczuwać skutki kawiarnianej polityki, braku koncepcji gospodarczego rozwoju kraju, programu zwalczania bezrobocia. „Warszawskie elity” wcielają w życie program oszczędności odbywający się kosztem najuboższych, emerytów, rencistów, rolników, ale również całej sfery budżetowej.

Do dzisiaj społeczeństwo nie zostało poinformowane o wynikach afer alkoholowych, leków oraz związanych z FOZZ, Art „B”.

Ale w jaki sposób mamy poznać prawdę, skoro sprowadzając do kraju kilka cystern spirytusu, by nie płacić podatków, wystarczyło podpisać oświadczenie, że zostanie on użyty do celów własnych. Dokumenty z tym związane przechowywano tylko 6 m-cy. Dzisiaj nie ma już szans na znalezienie winnych jak również podania nam, ile budżet stracił na takich działaniach.

Gdy pomyślę sobie, że każdy dowód wpłaty muszę przechowywać minimum 3 lata, mogę się domyślać, dlaczego zdecydowano o takich rozwiązaniach.

Przystając się też denerwować, gdy dowiaduję się, że wszystkie umowy z firmami zagranicznymi zawierane są jedynie w języku angielskim. Bo skoro jedna z firm w umowie „zobowiązała się” do cytuję — „przestrzegania norm i zwyczaj-

jów ludności tubylczej” nasze obawy są zbędne. „Droga do Europy zamieniła się w drogę do Angoli. Naszego zdania nikt już nawet nie wysłuchuje.

Czy w takiej sytuacji, przy całkowitym braku stabilizacji, rozpadającej się i sklejającej się ponownie koalicji można żyć i pracować?

Mimo wszystko — trzeba! Musimy wspólnie aż do nowych wyborów parlamentarnych pokonywać te trudności, ale również i upokorzenia jakich doświadczamy w codziennym życiu.

Za kilkanaście dni minie trzecia rocznica wyborów samorządowych, za niespełna rok odbędą się nowe. Myślę, że powinny one być połączone z wyborami parlamentarnymi.

W kilku słowach o najważniejszych problemach naszej gminy. Społeczny Komitet Telefonizacji pod wodzą Pana Zbigniewa Moskale pokonuje kolejne trudności. Z różnych przyczyn, które dla dobra sprawy przemilczę, jest ich znacznie więcej niż mogliśmy przypuszczać. Pragnę zapewnić czytelników, że sprawy posuwają się do przodu. Osobiście wierzę, że nie będziecie Państwo już długo oczekiwać na podłączenie telefonów.

W najbliższych tygodniach przystąpimy do remontu drogi na Wojciechów. Będzie to tylko łatanie dziur, lecz inne rozwiązania nie wchodzą w rachubę z powodu niewielkiego budżetu gminy.

Ostatnio środowisko radnych zostało poruszone skargą na pracę MGOPS. Zarząd Gminy ale też WOPS podjęły działania zmierzające do wyjaśnienia zarzutów. Stosowne wnioski zostały sprecyzowane. Muszę tu jednak otwarcie stwier-

dzić, że wobec pomówień, jakie zostały zawarte w „skardze” nie zamierzamy przechodzić do porządku dziennego. Prawo obowiązuje w równym stopniu każdego — przynajmniej ja stoję na takim stanowisku. Nawet jeśli jest niedoskonałe. 28 kwietnia odbyła się sesja absolutoryjna Rady Gminy i Miasta, podczas której osoby pracujące w Zarządzie Gminy i Miasta otrzymały w roku 1992 absolutorium za swą działalność. Podzielono również nadwyżkę budżetową z poprzedniego roku oraz dokonano zmian w budżecie na rok bieżący.

Ps.

Podczas Sesji powróciła sprawa mojej wypowiedzi w grudniowym numerze gazety. Pan radny Henryk Harasynowicz po blisko pół roku stwierdził, iż napisałem o „toaletach w Pasieczniku” a nie o „toaletach w przedszkolu w Pasieczniku”.

Pragnę tu jednoznacznie sprostować, że cały czas miałem na myśli oddział zerowy (przedszkole). Nigdy też nie sprzeciwiałem się rozwiązaniu tego problemu, uważam wręcz, że jest to konieczne. Myślę też, że wspólnie z ZASZ-em, który jest gospodarzem budynku oraz przy udziale miejscowej społeczności problem zostanie rozwiązany.

Ponieważ Pan radny czuje się bardzo obrażony i żąda satysfakcji, co jest dla mnie całkowicie niezrozumiałe, ponieważ w żadnym przypadku nie było moim celem obrażanie go. Myślę też, że nie ma podstaw do takiego stwierdzenia, jednakże daję satysfakcję Panu radnemu i przepraszam go.

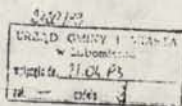
Wydaje mi się też, że jeśli nasza droga ma zmierzać do Europy to nie byłoby śmieszne gdyby w każdej wsi, szczególnie tak dużej jak Pasiecznik, toalety publiczne powstały w przyszłości. Chyba, że popieramy koncepcję „równania do Angoli”.

Leszek GRALA

„SAMI SWOI” — zarejestrowani

sygn.akt Ina Rej Pr 3/93

D.K.
POSTANOWIENIE



Dnia 14.04.1993 r.

Sąd Wojewódzki w Jeleniej Górze Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSW Anna Grzałak
po rozpoznaniu w dniu 14.04.1993 r.
na posiedzeniu niejawnym
sprawy z wniosku Urzędu Gminy w Lubomierzu
o wpis do rejestru czasopism
p o s t a n o w i a:

wpiąć do rejestru czasopism 50

rubryka 1 - 1

rubryka 2 - 14.04.1993 r.

rubryka 3 - „Sami Swoi” Siedzibą redakcji jest Dom Kultury
w Lubomierzu Pl.Wolności 50

rubryka 4 - Olgierd Poniedziałek ur.15.06.1954 r. w Nowiczych
s.Vitolda i Heleny zam.59-850 Gryfów Sl.ul.Żeromskiego 20/40
dow.osobisty WL 3183565

rubryka 5 - wydawca jest Dom Kultury w Lubomierzu Pl.Wolności 50

rubryka 6 - 1 raz w miesiącu.



O matce na weselo

Rozmawiają młodzi małżonkowie:

— Mama da nam wyposażenie kuchni, wersalkę, stół, krzesła i obraz, który ci się podobał.

— A jak się mamie odwdzięczymy?

— Damy jej Piotrusia na wychowanie.

♦

— Tatusiu, przekonałam się, że mąż mnie zdradza. Co mam robić?

— Poczekaj, aż wróci mama. Ona ma w tych sprawach największe doświadczenie.

♦

— Mamusiu, dlaczego wszystkie bajki zaczynają się od słów — „Była sobie raz ... — pyta mały Adaś.

— Nie moje dziecko — odpowiada matka — niektóre bajki zaczynają się od słów — „Dzisiaj wieczorem mam ważną konferencję”.

♦

— Mamusiu, teraz będziesz miała dużo miejsca w torebce — mówi ucieszona mała Basia

— Jak to córeczko?

— Wszystkie twoje perfumy zlałam do jednej buteleczki.

♦

— Mamusiu, nasz tatuś chyba jeszcze nie wytrzeźwiał po wczorajszych imieninach.

— Dlaczego tak sądzisz, synku?

— Bo siedzi w kuchni i goli lusterko.

Z cyklu: DACIĄ PRZEZ PASIECZNIK

Aż tyle pasji, a tylko jeden człowiek

Pasiecznik — jest dużą wsią łańcuchową, wzmiankowaną w dokumentach historycznych już 1323 r.

Położona jest między Wzgórzami Radoniowskimi, a Przedgórzem Rebiszowskim (400 - 440 m n.p.m.), w południowo-wschodniej części gminy Lubomierz, wzdłuż doliny Węzic — dopływu Kamienicy i wzdłuż szosy Nr 356 Jelenia Góra — Barcinek — Chmielen. Ze wsi, za przystankiem PKS (koło baru „Gryf” odchodzi droga na północ do Wojciechowa — Lwówka Śląskiego doliną Górnej Oldzy — Nr 297). Inne drogi ze wsi prowadzą do Maciejowa, Janic, Grudzy.

Potok Węzic (długość ok. 7 km) wypływa ze stoku Krzywdy (492 m n. p. m.), do wsi dopływa od przysiółków: Kawczyn i Zalesie.

Przed pierwszym przystankiem PKS, tuż na granicy gminy Węzic skręca na wschód i za Barcinkiem wpada do Kamienicy.

Grundy uprawne godpodarstw rozpościerają się ponad dno doliny i szosy na wysokości 410 — 490 m n. p. m. Najwyższe kulminacje, górujące nad wsią to: Zabawa 434 m n.p.m., Korzec 438, Gęsia Góra 440, Czartowskie Skąły 481, Gołun 476 i na granicy z połami Popielówka kulminacja Krzywdy — 492 m n.p.m.

Od strony zachodniej, falistą powierzchnię okolic wsi urozmaicają granitowe wietrzeniowe skałki: Czartowskie Skąły i Bojanka.

W Pasieczniku mieszka 594 mieszkańców, jest to druga pod względem liczby mieszkańców wieś w gminie (Pławna Średnia z Dolną 1005 mieszkańców).

We wsi znajduje się późnogotycki kościół pomocniczy św. Michała Archaniola z końca XVI wieku, w różnobarwnym wyposażeniu wnętrza wyróżnia się manierystyczna chrzcielnica drewna, barokowy ołtarz główny i późnogotyckie rzeźby kamienne św. Anny Samotrzeciej i św. Jana.

Ze wsi jest blisko do Jeziora Pilchowskiego, drogą przez Pokrzywnik lub malowniczym, dolnym odcinkiem rzeki Kamienicy.

Anna Samotrzec, przedstawienie św. Anny z Marią i Dzieciątkiem, bardzo popularne w sztuce XV i XVI w. dzięki kultowi żywionemu do św. Anny przez warstwy mieszczańskie: najbardziej znany jest obraz Leonarda da Vinci w Luwrze.

Z niemalym trudem udało nam się namówić pana Jana Nanowskiego, mieszkańca Pasiecznika na rozmowę o sobie samym.

Już na początku stwierdził: Zastanawiam się, czy należę do najciekawszych ludzi Pasiecznika? Chyba, że ze względu na cokolwiek nietypowe zainteresowanie, ale czy w ogóle warto o tym pisać? Poprosiliśmy o udzielenie rąbka ze swego bogatego życiorysu, czytelnikom „Samych Swoich”.

— Lata wczesnego dzieciństwa — to czarna karta światowej zawieruchy. Właściwie nie warto byłoby o tym wspominać, gdyby nie pewien drobniaczek. Otóż w pobliżu naszej wsi było pole lotnisko. Codzienny widok latających samolotów był wciąż jednakowo fascynujący a równocześnie rozbudzał wyobraźnię, budził marzenia, żeby kiedyś samemu zostać ptakiem podobnym i móc spojrzeć na ziemię z góry. Po latach te marzenia miały się urzeczywistnić, ale nie uprzedzajmy faktów. Koniec wojny rozpoczął wielką wędrówkę ludów, wskutek której znalazłem się w Pasieczniku. Tu szkoła podstawowa, a potem pierwsza praca w charakterze listonosza w Urzędzie Pocztowym w Starej Kamienicy. Następnie jeleniogórska Celwiskoza, wojsko, znów Celwiskoza. Potem SKR i gospodarstwo. Taki sobie zwykły kierat.

— Słyszeliśmy o Pana licznych zainteresowaniach. Wiemy, że jest Pan także wytrwałym hobbystą. Prosimy o kilka zdań na ten temat.

— Praca na poczcie była pierwszym zetknięciem się z kolorowym światem znaczków. Rower był środkiem komunikacji, narzędziem pracy a także sprzętem sportowym. Stąd codzienne pedalowanie stało się ściganiem z czasem i nie tylko. A ponieważ były organizowane wyścigi pocztowców, to i ja spróbowałem. Udało mi się nieźle wypaść na powiatowych, pojechałem na wojewódzkie i tak się to zaczęło. Potem kolejne starty już w barwach LZS — Stara Kamienica, którego organizatorem był wielki pasjonat sportu dr Turski. Startowało się na zwykłym rowerze, w związku z tym trzeba było wielkiej kondycji, aby przejechać kilkadziesiąt kilometrów. Wreszcie w 1956 prawdziwy wyścig rowerowy i starty w barwach KS „Świt” pod okiem trenera E. Olejniczaka, późniejszego trenera kadry przełajowców. Starty w różnych wyścigach z Mistrzostwami Dolnego Śląska włącznie. W tym też czasie miałem możliwość ścigania się z Szurkowskim — późniejszym tytanem szos. Trzecia licencja z a w o d n i c z a ,



kilkanaście mniej lub bardziej udanych wyścigów — takie sobie pedalowanie.

Na falach odwilży w 1956 r. został reaktywowany Areoklub Jeleniogórski, który zorganizował teoretyczny kurs szybowcowo — spadochronowy. Ukończyłem go w 1957 r. Później była szkoła pilotów szybowcowych w Lesznie. Pierwsze samodzielne loty i fascynujący widok Ziemi z lotu ptaka — spełnienie marzeń dzieciństwa. Licencja pilota szybowcowego i dalsza kontynuacja podniebnej pasji miało być wojsko — tym razem jako skoczek spadochronowy. Tragiczny wypadek, a może przekora losu, zakończył ją na skokach z wieży.

Z początkiem lat sześćdziesiątych po raz pierwszy zetknąłem się z dwutygodnikiem „Szaradziści” i był to niejako początek nowego hobby — rozrywki umysłowej. Początkowo to było rozwiązywanie wszystkich krzyżówek. Z czasem jednak pomyślałem sobie, że skoro rozwiązywanie jako tako wychodzi, to dlaczego miałbym nie spróbować ułożyć. I tak się zaczęło. Po którymś z kolei podejściu doczekałem się wreszcie debiutu na łamach „Rozrywki”, a potem: „Szaradziści”, „No-

wa Wieś”, „Kalendarz Szaradzysty”, „Rebus” i szereg innych tygodników. Ponad 20 lat redagowałem kącik rozrywek umysłowych w gazecie zakładowej Celwiskozy — „Wspólny Cel”. Gdyby tak dobrze policzyć, to pewnie wyszłoby dobrze ponad tysiąc ułożonych krzyżówek.

— Kiedy znajdował Pan czas na czasochłonne zajęcie?

Odpowiada żona Pana Jana:

— Każda niedziela, każda wolna chwila wypełniona była krzyżówkami. Poświęcał im mnóstwo czasu.

— Wiemy, że ma Pan jeszcze jedno wielkie hobby?

— Tak. Jest nim filatelistyka. Jest to właściwie kontynuacja — tym razem przy pomocy znaczków — pasji młodości czyli — kolarstwa i szybownictwa. Istnieje tak dużo znaczków na te tematy, że można przeżyć to jeszcze raz na kartach albumów.

Pan Jan pokazuje nam szereg pamiątek związanych z udziałem w różnych wystawach filatelistycznych. Udało się nam podziwiać niektóre z nich, np. bardzo oryginalny dyplom na drewnianej sklejce w randze medalu srebrnego za zbiór Fryderyka Chopina

— medal w kryształach z Krajowej Wystawy Filatelistycznej w Jeleniej Górze,

— Wystawa Filatelistyczna Bydgoszcz 1969 r. — srebrny medal

— medal pucharowy za zbiór „Muzyka Polska” — Krajowa Wystawa Filatelistyczna, Jelenia Góra, a także ponadto szereg innych medali i dyplomów z różnych wystaw.

— Jak się udało Panu zgromadzić tak liczny zbiór znaczków?

— Należałem do Polskiego Związku Filatelistów, to zapewniało mi abonament wszystkich polskich znaczków. Natomiast znaczki zagraniczne zdobywałem drogą wymiany korespondencyjnej z filatelistami różnych krajów. Był czas, że otrzymywałem po kilkadziesiąt listów dziennie, na które trzeba było odpowiedzieć. Ile to pochłaniało czasu a także finansów, to dziś lepiej nie wspominać.

Z ciekawością i ogromnym zachwytem oglądamy niewielką tylko część zbiorów naszego rozmówcy, np. „Kolarstwo”, „Wyścig”, „Pokoju”, „Medale Olimpijskie” i inne.

— Czy nadal jest Pan wierny temu hobby?

— Tak prawdę powiedziawszy, to narazie stanąłem w miejscu. Dziś to już hobby wysoce elitarne i nazbyt kosztowne. Żeby je kontynuować potrzebne są pieniądze a z tymi jest coraz bardziej kręcho. Żyje jednak cichą nadzieją, że kiedyś znów „ruszę z kopca”. Żal tylko, że po wybicciu z rytmu wszystko będzie trzeba zaczynać od nowa. No ale zobaczymy co czas pokaże.

— Co Pan porabia obecnie?

— No cóż, jako chłop niejako ziemi przypisany próbuję jakoś przetrwać kolejny eksperyment. A tak właściwie to przekorny los sprawił, że jestem raczej tylko statystą, zaś cały ciężar prowadzenia gospodarki spadł na barki żony. Jeszcze do niedawna moim gospodarskim hobby była hodowla owiec. Było to o tyle pożyteczne, że można było jako tako żyć. Dziś powiedzenie — kto ma owce, ten ma co chee — można już włożyć między bajki. Zatem chowamy i uprawiamy wszystkiego po trochu, żeby jakoś wiązać koniec z końcem. Takie to już chłopskie zezowate szczęście, że zawsze ma wiatr w oczy. Jednakże mój ulubiony bohater Szwejk twierdził — „że jeszcze nigdy tak nie było, żeby jakoś nie było.” A więc pożyjemy, zobaczymy.

— Dziękujemy za rozmowę.

Od siebie jeszcze dodamy, że na podwórku Państwa Nanowskich był wspaniały indor, ponoć niebezpiecznie atakujący. Prowokowaliśmy go, zachęcaliśmy do wspólnej zabawy. Był jednak niewzruszony, tajemniczy, majestatyczny, dostojny. Szkoda, że nie możemy mieć takiego w Redakcji.

Aby pamięć



przetrwała ...

W lutowym wydaniu gazety pisaliśmy o zamierzeniach i działaniach naszych kombatanów dotyczących zakupu nowego sztandaru. Dzięki niezwykle uporowi co najbardziej aktywnych weteranów wojny, ludzi dziś już mocno schorowanych, starszych, ich marzenia i zamierzenia spełniły się. 3 maja br. właśnie w 202 rocznicę powstania majowej konstytucji mogliśmy być świadkami bardzo wznieśliwego i ważnego, wręcz historycznego wydarzenia, którym stało się przekazanie sztandaru Miejsko-Gminnemu kołu Związku Kombatanów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych w Lubomierzu.

Uroczystość uświetniła swą obecnością Gryfowska Orkiestra Dęta pod batutą Władysława Trojanowskiego grająca wojskowe i patriotyczne pieśni już pół godziny przed rozpoczęciem centralnych uroczystości.

Poczet flagowy w składzie: podporucznik Mieczysław Zajac, sierżant Władysław Kawzowicz, sierżant Władysław Misiewicz, przeniósł nowy sztandar pod pomnik wdzięczności. Tam wszystkich zebranych ciepło powitał kierownik Domu Kultury — Olgierd Poniznik.

Na kombatancką uroczystość przybyli: kombatanzi z naszego koła na czele ze swym prezesem Stanisławem Zacharzewskim, nasz proboszcz ks. Jan Dochniak, pułkownik Edward Jakubowski z Zarządu Wojewódzkiego ZKRPIBW, burmistrz Leszek Grała, przewodniczący Rady Gminy i Miasta — Stanisław Mirecki oraz mieszkańcy.

Zabierając głos pułkownik Edward Jakubowski powiedział m.in.: „Dzień dzisiejszy jest szczególnym dniem dla uczestników II wojny światowej. Właśnie tutaj, w Lubomierzu, ich koło otrzyma piękny sztandar, na którym widnieją wielkie, jakże wymowne słowa: BÓG. HONOR. OJCZYZNA. Ten sztandar będzie uczestniczył w uroczystościach, najczęściej jednak uczestniczył będzie w ostatniej postudze koleżanek i kolegów kombatanów. Jest on symbolem

wszystkiego, co wzniosłe i piękne.”

Z kolei odczytano akt nadania sztandaru, którego kopię zamieszczamy. Prowadzący uroczystość przedstawił działalność lubomierskiego koła uczestników II wojny światowej.

Teraz nastąpił kulminacyjny punkt programu — przekazanie Sztandaru przez naszego burmistrza Grałę na ręce pułkownika E. Jakubowskiego. Padły przy tym trafne i wymowne słowa z ust burmistrza „hold, szacunek i poważanie wszystkim lubomierskim kombatanom, a także życzenia z okazji Dnia Zwycięstwa.”

Następnie sztandar został przekazany poczo-

chwila ciszy uczczono pamięć wszystkich pomordowanych w wojnie. Delegacje kombatanów, władzy Gminy i Miasta, Szkoły Podstawowej i Zespołu Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Lubomierzu złożyły wiązanki kwiatów pod pomnikiem.

Po odegraniu „Roty” uroczystości zostały przeniesione do naszego kościoła, gdzie podczas mszy sztandar został poświęcony.

Obchody 3 maja zakończyły się wspólną żołnierską grochówką ugotowaną przez kucharki z podstawówki, panie: Zdzisławę Goździcką, Krystynę Bujnowską, Marię Kuligowską, Lucy-



wi sztandarowemu ze słowami: „Niech ten sztandar przypomina, że na tych ziemiach żyli i pracowali bardzo solidnie kombatanzi wszystkich frontów II wojny światowej”.

nę Łamasz.

Zupa z wkladką wszystkim smakowała. Był także czas na wspólne, czasem wojenne wspomnienia.

Z rozmowy przeprowadzonej z pułkownikiem Edwardem Jakubowskim dowiedzieliśmy się, że:

— w naszym województwie jest 57 kół kombatanckich (13 miejskich, 13 miejsko-gminnych, 15 gminnych i 16 zakładowych).

— organizacja liczy około 16 tysięcy kombatanów, w tym przeszło 5000 podopiecznych.

— w maju odbyło się szereg uroczystości związanych z wręczeniem nowych sztandarów, m. in. w Leśnej, Gryfowie, Szklarskiej Porębie, Wleniu, Cieplicach, Olszynie Lubańskiej, Mysłakowicach.

— cały związek zrzesza wszystkie ugrupowania II wojny światowej, w tym ok. 5000 powstańców śląskich i wielkopolskich, wojny bolszewickiej w 1920 r., 2000 żołnierzy września, około 5000 z I i II Armii Wojska Polskiego, około 350 tych, którzy walczyli w Jugosławii, a także nauczyciele tajnego nauczania i Platerówki.

— Lubomierskie koło należy do aktywnych.

(JAGA)

ZWIĄZEK KOMBATANÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
I BYŁYCH WIEŹNIÓW POLITYCZNYCH

AKT NADANIA SZTANDARU

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU KOMBATANÓW RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ I BYŁYCH WIEŹNIÓW POLITYCZNYCH
z siedzibą w Warszawie, ul. Chałubińskiego 1, 00-610 Warszawa, 10 lipca 1991 r.
w składzie: przewodniczący i członkowie

nadaje

Zarządowi
Związku Kombatanów Rzeczypospolitej Polskiej
i Byłych Więźniów Politycznych
w Lubomierzu

SZTANDAR

szkłada się z: 1. sztandaru, 2. sztandaru, 3. sztandaru, 4. sztandaru, 5. sztandaru, 6. sztandaru, 7. sztandaru, 8. sztandaru, 9. sztandaru, 10. sztandaru, 11. sztandaru, 12. sztandaru, 13. sztandaru, 14. sztandaru, 15. sztandaru, 16. sztandaru, 17. sztandaru, 18. sztandaru, 19. sztandaru, 20. sztandaru, 21. sztandaru, 22. sztandaru, 23. sztandaru, 24. sztandaru, 25. sztandaru, 26. sztandaru, 27. sztandaru, 28. sztandaru, 29. sztandaru, 30. sztandaru, 31. sztandaru, 32. sztandaru, 33. sztandaru, 34. sztandaru, 35. sztandaru, 36. sztandaru, 37. sztandaru, 38. sztandaru, 39. sztandaru, 40. sztandaru, 41. sztandaru, 42. sztandaru, 43. sztandaru, 44. sztandaru, 45. sztandaru, 46. sztandaru, 47. sztandaru, 48. sztandaru, 49. sztandaru, 50. sztandaru, 51. sztandaru, 52. sztandaru, 53. sztandaru, 54. sztandaru, 55. sztandaru, 56. sztandaru, 57. sztandaru, 58. sztandaru, 59. sztandaru, 60. sztandaru, 61. sztandaru, 62. sztandaru, 63. sztandaru, 64. sztandaru, 65. sztandaru, 66. sztandaru, 67. sztandaru, 68. sztandaru, 69. sztandaru, 70. sztandaru, 71. sztandaru, 72. sztandaru, 73. sztandaru, 74. sztandaru, 75. sztandaru, 76. sztandaru, 77. sztandaru, 78. sztandaru, 79. sztandaru, 80. sztandaru, 81. sztandaru, 82. sztandaru, 83. sztandaru, 84. sztandaru, 85. sztandaru, 86. sztandaru, 87. sztandaru, 88. sztandaru, 89. sztandaru, 90. sztandaru, 91. sztandaru, 92. sztandaru, 93. sztandaru, 94. sztandaru, 95. sztandaru, 96. sztandaru, 97. sztandaru, 98. sztandaru, 99. sztandaru, 100. sztandaru, 101. sztandaru, 102. sztandaru, 103. sztandaru, 104. sztandaru, 105. sztandaru, 106. sztandaru, 107. sztandaru, 108. sztandaru, 109. sztandaru, 110. sztandaru, 111. sztandaru, 112. sztandaru, 113. sztandaru, 114. sztandaru, 115. sztandaru, 116. sztandaru, 117. sztandaru, 118. sztandaru, 119. sztandaru, 120. sztandaru, 121. sztandaru, 122. sztandaru, 123. sztandaru, 124. sztandaru, 125. sztandaru, 126. sztandaru, 127. sztandaru, 128. sztandaru, 129. sztandaru, 130. sztandaru, 131. sztandaru, 132. sztandaru, 133. sztandaru, 134. sztandaru, 135. sztandaru, 136. sztandaru, 137. sztandaru, 138. sztandaru, 139. sztandaru, 140. sztandaru, 141. sztandaru, 142. sztandaru, 143. sztandaru, 144. sztandaru, 145. sztandaru, 146. sztandaru, 147. sztandaru, 148. sztandaru, 149. sztandaru, 150. sztandaru, 151. sztandaru, 152. sztandaru, 153. sztandaru, 154. sztandaru, 155. sztandaru, 156. sztandaru, 157. sztandaru, 158. sztandaru, 159. sztandaru, 160. sztandaru, 161. sztandaru, 162. sztandaru, 163. sztandaru, 164. sztandaru, 165. sztandaru, 166. sztandaru, 167. sztandaru, 168. sztandaru, 169. sztandaru, 170. sztandaru, 171. sztandaru, 172. sztandaru, 173. sztandaru, 174. sztandaru, 175. sztandaru, 176. sztandaru, 177. sztandaru, 178. sztandaru, 179. sztandaru, 180. sztandaru, 181. sztandaru, 182. sztandaru, 183. sztandaru, 184. sztandaru, 185. sztandaru, 186. sztandaru, 187. sztandaru, 188. sztandaru, 189. sztandaru, 190. sztandaru, 191. sztandaru, 192. sztandaru, 193. sztandaru, 194. sztandaru, 195. sztandaru, 196. sztandaru, 197. sztandaru, 198. sztandaru, 199. sztandaru, 200. sztandaru, 201. sztandaru, 202. sztandaru, 203. sztandaru, 204. sztandaru, 205. sztandaru, 206. sztandaru, 207. sztandaru, 208. sztandaru, 209. sztandaru, 210. sztandaru, 211. sztandaru, 212. sztandaru, 213. sztandaru, 214. sztandaru, 215. sztandaru, 216. sztandaru, 217. sztandaru, 218. sztandaru, 219. sztandaru, 220. sztandaru, 221. sztandaru, 222. sztandaru, 223. sztandaru, 224. sztandaru, 225. sztandaru, 226. sztandaru, 227. sztandaru, 228. sztandaru, 229. sztandaru, 230. sztandaru, 231. sztandaru, 232. sztandaru, 233. sztandaru, 234. sztandaru, 235. sztandaru, 236. sztandaru, 237. sztandaru, 238. sztandaru, 239. sztandaru, 240. sztandaru, 241. sztandaru, 242. sztandaru, 243. sztandaru, 244. sztandaru, 245. sztandaru, 246. sztandaru, 247. sztandaru, 248. sztandaru, 249. sztandaru, 250. sztandaru, 251. sztandaru, 252. sztandaru, 253. sztandaru, 254. sztandaru, 255. sztandaru, 256. sztandaru, 257. sztandaru, 258. sztandaru, 259. sztandaru, 260. sztandaru, 261. sztandaru, 262. sztandaru, 263. sztandaru, 264. sztandaru, 265. sztandaru, 266. sztandaru, 267. sztandaru, 268. sztandaru, 269. sztandaru, 270. sztandaru, 271. sztandaru, 272. sztandaru, 273. sztandaru, 274. sztandaru, 275. sztandaru, 276. sztandaru, 277. sztandaru, 278. sztandaru, 279. sztandaru, 280. sztandaru, 281. sztandaru, 282. sztandaru, 283. sztandaru, 284. sztandaru, 285. sztandaru, 286. sztandaru, 287. sztandaru, 288. sztandaru, 289. sztandaru, 290. sztandaru, 291. sztandaru, 292. sztandaru, 293. sztandaru, 294. sztandaru, 295. sztandaru, 296. sztandaru, 297. sztandaru, 298. sztandaru, 299. sztandaru, 300. sztandaru, 301. sztandaru, 302. sztandaru, 303. sztandaru, 304. sztandaru, 305. sztandaru, 306. sztandaru, 307. sztandaru, 308. sztandaru, 309. sztandaru, 310. sztandaru, 311. sztandaru, 312. sztandaru, 313. sztandaru, 314. sztandaru, 315. sztandaru, 316. sztandaru, 317. sztandaru, 318. sztandaru, 319. sztandaru, 320. sztandaru, 321. sztandaru, 322. sztandaru, 323. sztandaru, 324. sztandaru, 325. sztandaru, 326. sztandaru, 327. sztandaru, 328. sztandaru, 329. sztandaru, 330. sztandaru, 331. sztandaru, 332. sztandaru, 333. sztandaru, 334. sztandaru, 335. sztandaru, 336. sztandaru, 337. sztandaru, 338. sztandaru, 339. sztandaru, 340. sztandaru, 341. sztandaru, 342. sztandaru, 343. sztandaru, 344. sztandaru, 345. sztandaru, 346. sztandaru, 347. sztandaru, 348. sztandaru, 349. sztandaru, 350. sztandaru, 351. sztandaru, 352. sztandaru, 353. sztandaru, 354. sztandaru, 355. sztandaru, 356. sztandaru, 357. sztandaru, 358. sztandaru, 359. sztandaru, 360. sztandaru, 361. sztandaru, 362. sztandaru, 363. sztandaru, 364. sztandaru, 365. sztandaru, 366. sztandaru, 367. sztandaru, 368. sztandaru, 369. sztandaru, 370. sztandaru, 371. sztandaru, 372. sztandaru, 373. sztandaru, 374. sztandaru, 375. sztandaru, 376. sztandaru, 377. sztandaru, 378. sztandaru, 379. sztandaru, 380. sztandaru, 381. sztandaru, 382. sztandaru, 383. sztandaru, 384. sztandaru, 385. sztandaru, 386. sztandaru, 387. sztandaru, 388. sztandaru, 389. sztandaru, 390. sztandaru, 391. sztandaru, 392. sztandaru, 393. sztandaru, 394. sztandaru, 395. sztandaru, 396. sztandaru, 397. sztandaru, 398. sztandaru, 399. sztandaru, 400. sztandaru, 401. sztandaru, 402. sztandaru, 403. sztandaru, 404. sztandaru, 405. sztandaru, 406. sztandaru, 407. sztandaru, 408. sztandaru, 409. sztandaru, 410. sztandaru, 411. sztandaru, 412. sztandaru, 413. sztandaru, 414. sztandaru, 415. sztandaru, 416. sztandaru, 417. sztandaru, 418. sztandaru, 419. sztandaru, 420. sztandaru, 421. sztandaru, 422. sztandaru, 423. sztandaru, 424. sztandaru, 425. sztandaru, 426. sztandaru, 427. sztandaru, 428. sztandaru, 429. sztandaru, 430. sztandaru, 431. sztandaru, 432. sztandaru, 433. sztandaru, 434. sztandaru, 435. sztandaru, 436. sztandaru, 437. sztandaru, 438. sztandaru, 439. sztandaru, 440. sztandaru, 441. sztandaru, 442. sztandaru, 443. sztandaru, 444. sztandaru, 445. sztandaru, 446. sztandaru, 447. sztandaru, 448. sztandaru, 449. sztandaru, 450. sztandaru, 451. sztandaru, 452. sztandaru, 453. sztandaru, 454. sztandaru, 455. sztandaru, 456. sztandaru, 457. sztandaru, 458. sztandaru, 459. sztandaru, 460. sztandaru, 461. sztandaru, 462. sztandaru, 463. sztandaru, 464. sztandaru, 465. sztandaru, 466. sztandaru, 467. sztandaru, 468. sztandaru, 469. sztandaru, 470. sztandaru, 471. sztandaru, 472. sztandaru, 473. sztandaru, 474. sztandaru, 475. sztandaru, 476. sztandaru, 477. sztandaru, 478. sztandaru, 479. sztandaru, 480. sztandaru, 481. sztandaru, 482. sztandaru, 483. sztandaru, 484. sztandaru, 485. sztandaru, 486. sztandaru, 487. sztandaru, 488. sztandaru, 489. sztandaru, 490. sztandaru, 491. sztandaru, 492. sztandaru, 493. sztandaru, 494. sztandaru, 495. sztandaru, 496. sztandaru, 497. sztandaru, 498. sztandaru, 499. sztandaru, 500. sztandaru, 501. sztandaru, 502. sztandaru, 503. sztandaru, 504. sztandaru, 505. sztandaru, 506. sztandaru, 507. sztandaru, 508. sztandaru, 509. sztandaru, 510. sztandaru, 511. sztandaru, 512. sztandaru, 513. sztandaru, 514. sztandaru, 515. sztandaru, 516. sztandaru, 517. sztandaru, 518. sztandaru, 519. sztandaru, 520. sztandaru, 521. sztandaru, 522. sztandaru, 523. sztandaru, 524. sztandaru, 525. sztandaru, 526. sztandaru, 527. sztandaru, 528. sztandaru, 529. sztandaru, 530. sztandaru, 531. sztandaru, 532. sztandaru, 533. sztandaru, 534. sztandaru, 535. sztandaru, 536. sztandaru, 537. sztandaru, 538. sztandaru, 539. sztandaru, 540. sztandaru, 541. sztandaru, 542. sztandaru, 543. sztandaru, 544. sztandaru, 545. sztandaru, 546. sztandaru, 547. sztandaru, 548. sztandaru, 549. sztandaru, 550. sztandaru, 551. sztandaru, 552. sztandaru, 553. sztandaru, 554. sztandaru, 555. sztandaru, 556. sztandaru, 557. sztandaru, 558. sztandaru, 559. sztandaru, 560. sztandaru, 561. sztandaru, 562. sztandaru, 563. sztandaru, 564. sztandaru, 565. sztandaru, 566. sztandaru, 567. sztandaru, 568. sztandaru, 569. sztandaru, 570. sztandaru, 571. sztandaru, 572. sztandaru, 573. sztandaru, 574. sztandaru, 575. sztandaru, 576. sztandaru, 577. sztandaru, 578. sztandaru, 579. sztandaru, 580. sztandaru, 581. sztandaru, 582. sztandaru, 583. sztandaru, 584. sztandaru, 585. sztandaru, 586. sztandaru, 587. sztandaru, 588. sztandaru, 589. sztandaru, 590. sztandaru, 591. sztandaru, 592. sztandaru, 593. sztandaru, 594. sztandaru, 595. sztandaru, 596. sztandaru, 597. sztandaru, 598. sztandaru, 599. sztandaru, 600. sztandaru, 601. sztandaru, 602. sztandaru, 603. sztandaru, 604. sztandaru, 605. sztandaru, 606. sztandaru, 607. sztandaru, 608. sztandaru, 609. sztandaru, 610. sztandaru, 611. sztandaru, 612. sztandaru, 613. sztandaru, 614. sztandaru, 615. sztandaru, 616. sztandaru, 617. sztandaru, 618. sztandaru, 619. sztandaru, 620. sztandaru, 621. sztandaru, 622. sztandaru, 623. sztandaru, 624. sztandaru, 625. sztandaru, 626. sztandaru, 627. sztandaru, 628. sztandaru, 629. sztandaru, 630. sztandaru, 631. sztandaru, 632. sztandaru, 633. sztandaru, 634. sztandaru, 635. sztandaru, 636. sztandaru, 637. sztandaru, 638. sztandaru, 639. sztandaru, 640. sztandaru, 641. sztandaru, 642. sztandaru, 643. sztandaru, 644. sztandaru, 645. sztandaru, 646. sztandaru, 647. sztandaru, 648. sztandaru, 649. sztandaru, 650. sztandaru, 651. sztandaru, 652. sztandaru, 653. sztandaru, 654. sztandaru, 655. sztandaru, 656. sztandaru, 657. sztandaru, 658. sztandaru, 659. sztandaru, 660. sztandaru, 661. sztandaru, 662. sztandaru, 663. sztandaru, 664. sztandaru, 665. sztandaru, 666. sztandaru, 667. sztandaru, 668. sztandaru, 669. sztandaru, 670. sztandaru, 671. sztandaru, 672. sztandaru, 673. sztandaru, 674. sztandaru, 675. sztandaru, 676. sztandaru, 677. sztandaru, 678. sztandaru, 679. sztandaru, 680. sztandaru, 681. sztandaru, 682. sztandaru, 683. sztandaru, 684. sztandaru, 685. sztandaru, 686. sztandaru, 687. sztandaru, 688. sztandaru, 689. sztandaru, 690. sztandaru, 691. sztandaru, 692. sztandaru, 693. sztandaru, 694. sztandaru, 695. sztandaru, 696. sztandaru, 697. sztandaru, 698. sztandaru, 699. sztandaru, 700. sztandaru, 701. sztandaru, 702. sztandaru, 703. sztandaru, 704. sztandaru, 705. sztandaru, 706. sztandaru, 707. sztandaru, 708. sztandaru, 709. sztandaru, 710. sztandaru, 711. sztandaru, 712. sztandaru, 713. sztandaru, 714. sztandaru, 715. sztandaru, 716. sztandaru, 717. sztandaru, 718. sztandaru, 719. sztandaru, 720. sztandaru, 721. sztandaru, 722. sztandaru, 723. sztandaru, 724. sztandaru, 725. sztandaru, 726. sztandaru, 727. sztandaru, 728. sztandaru, 729. sztandaru, 730. sztandaru, 731. sztandaru, 732. sztandaru, 733. sztandaru, 734. sztandaru, 735. sztandaru, 736. sztandaru, 737. sztandaru, 738. sztandaru, 739. sztandaru, 740. sztandaru, 741. sztandaru, 742. sztandaru, 743. sztandaru, 744. sztandaru, 745. sztandaru, 746. sztandaru, 747. sztandaru, 748. sztandaru, 749. sztandaru, 750. sztandaru, 751. sztandaru, 752. sztandaru, 753. sztandaru, 754. sztandaru, 755. sztandaru, 756. sztandaru, 757. sztandaru, 758. sztandaru, 759. sztandaru, 760. sztandaru, 761. sztandaru, 762. sztandaru, 763. sztandaru, 764. sztandaru, 765. sztandaru, 766. sztandaru, 767. sztandaru, 768. sztandaru, 769. sztandaru, 770. sztandaru, 771. sztandaru, 772. sztandaru, 773. sztandaru, 774. sztandaru, 775. sztandaru, 776. sztandaru, 777. sztandaru, 778. sztandaru, 779. sztandaru, 780. sztandaru, 781. sztandaru, 782. sztandaru, 783. sztandaru, 784. sztandaru, 785. sztandaru, 786. sztandaru, 787. sztandaru, 788. sztandaru, 789. sztandaru, 790. sztandaru, 791. sztandaru, 792. sztandaru, 793. sztandaru, 794. sztandaru, 795. sztandaru, 796. sztandaru, 797. sztandaru, 798. sztandaru, 799. sztandaru, 800. sztandaru, 801. sztandaru, 802. sztandaru, 803. sztandaru, 804. sztandaru, 805. sztandaru, 806. sztandaru, 807. sztandaru, 808. sztandaru, 809. sztandaru, 810. sztandaru, 811. sztandaru, 812. sztandaru, 813. sztandaru, 814. sztandaru, 815. sztandaru, 816. sztandaru, 817. sztandaru, 818. sztandaru, 819. sztandaru, 820. sztandaru, 821. sztandaru, 822. sztandaru, 823. sztandaru, 824. sztandaru, 825. sztandaru, 826. sztandaru, 827. sztandaru, 828. sztandaru, 829. sztandaru, 830. sztandaru, 831. sztandaru, 832. sztandaru, 833. sztandaru, 834. sztandaru, 835. sztandaru, 836. sztandaru, 837. sztandaru, 838. sztandaru, 839. sztandaru, 840. sztandaru, 841. sztandaru, 842. sztandaru, 843. sztandaru, 844. sztandaru, 845. sztandaru, 846. sztandaru, 847. sztandaru, 848. sztandaru, 849. sztandaru, 850. sztandaru, 851. sztandaru, 852. sztandaru, 853. sztandaru, 854. sztandaru, 855. sztandaru, 856. sztandaru, 857. sztandaru, 858. sztandaru, 859. sztandaru, 860. sztandaru, 861. sztandaru, 862. sztandaru, 863. sztandaru, 864. sztandaru, 865. sztandaru, 866. sztandaru, 867. sztandaru, 868. sztandaru, 869. sztandaru, 870. sztandaru, 871. sztandaru, 872. sztandaru, 873. sztandaru, 874. sztandaru, 875. sztandaru, 876. sztandaru, 877. sztandaru, 878. sztandaru, 879. sztandaru, 880. sztandaru, 881. sztandaru, 882. sztandaru, 883. sztandaru, 884. sztandaru, 885. sztandaru, 886. sztandaru, 887. sztandaru, 888. sztandaru, 889. sztandaru, 890. sztandaru, 891. sztandaru, 892. sztandaru, 893. sztandaru, 894. sztandaru, 895. sztandaru, 896. sztandaru, 897. sztandaru, 898. sztandaru, 899. sztandaru, 900. sztandaru, 901. sztandaru, 902. sztandaru, 903. sztandaru, 904. sztandaru, 905. sztandaru, 906. sztandaru, 907. sztandaru, 908. sztandaru, 909. sztandaru, 910. sztandaru, 911. sztandaru, 912. sztandaru, 913. sztandaru, 914. sztandaru, 915. sztandaru, 916. sztandaru, 917. sztandaru, 918. sztandaru, 919. sztandaru, 920. sztandaru, 921. sztandaru, 922. sztandaru, 923. sztandaru, 924. sztandaru, 925. sztandaru, 926. sztandaru, 927. sztandaru, 928. sztandaru, 929. sztandaru, 930. sztandaru, 931. sztandaru, 932. sztandaru, 933. sztandaru, 934. sztandaru, 935. sztandaru, 936. sztandaru, 937. sztandaru, 938. sztandaru, 939. sztandaru, 940. sztandaru, 941. sztandaru, 942. sztandaru, 943. sztandaru, 944. sztandaru, 945. sztandaru, 946. sztandaru, 947. sztandaru, 948. sztandaru, 949. sztandaru, 950. sztandaru, 951. sztandaru, 952. sztandaru, 953. sztandaru, 954. sztandaru, 955. sztandaru, 956. sztandaru, 957. sztandaru, 958. sztandaru, 959. sztandaru, 960. sztandaru, 961. sztandaru, 962. sztandaru, 963. sztandaru, 964. sztandaru, 965. sztandaru, 966. sztandaru, 967. sztandaru, 968. sztandaru, 969. sztandaru, 970. sztandaru, 971. sztandaru, 972. sztandaru, 973. sztandaru, 974. sztandaru, 975. sztandaru, 976. sztandaru, 977. sztandaru, 978. sztandaru, 979. sztandaru, 980. sztandaru, 981. sztandaru, 982. sztandaru, 983. sztandaru, 984. sztandaru, 985. sztandaru, 986. sztandaru, 987. sztandaru, 988. sztandaru, 989. sztandaru, 990. sztandaru, 991. sztandaru, 992. sztandaru, 993. sztandaru, 994. sztandaru, 995. sztandaru, 996. sztandaru, 997. sztandaru, 998. sztandaru, 999. sztandaru, 1000. sztandaru, 1001. sztandaru, 1002. sztandaru, 1003. sztandaru, 1004. sztandaru, 1005. sztandaru, 1006. sztandaru, 1007. sztandaru, 1008. sztandaru, 1009. sztandaru, 1010. sztandaru, 1011. sztandaru, 1012. sztandaru, 1013. sztandaru, 1014. sztandaru, 1015. sztandaru, 1016. sztandaru, 1017. sztandaru, 1018. sztandaru, 1019. sztandaru, 1020. sztandaru, 1021. sztandaru, 1022. sztandaru, 1023. sztandaru, 1024. sztandaru, 1025. sztandaru, 1026. sztandaru, 1027. sztandaru, 1028. sztandaru, 1029. sztandaru, 1030. sztandaru, 1031. sztandaru, 1032. sztandaru, 1033. sztandaru, 1034. sztandaru, 1035. sztandaru, 1036. sztandaru, 1037. sztandaru, 1038. sztandaru, 1039. sztandaru, 1040. sztandaru, 1041. sztandaru, 1042. sztandaru, 1043. sztandaru, 1044. sztandaru, 1045. sztandaru, 1046. sztandaru, 1047. sztandaru, 1048. sztandaru, 1049. sztandaru, 1050. sztandaru, 1051. sztandaru, 1052. sztandaru, 1053. sztandaru, 1054. sztandaru, 1055. sztandaru, 1056. sztandaru, 1057. sztandaru, 1058. sztandaru, 1059. sztandaru, 1060. sztandaru, 1061. sztandaru, 1062. sztandaru, 1063. sztandaru, 1064. sztandaru, 1065. sztandaru, 1066. sztandaru, 1067. sztandaru, 1068. sztandaru, 1069. szt

Rozmowa z panem Leonem KOSTRAKIEWICZEM

Jest on strażakiem od 1974 r. Pełni funkcję Komendanta Miejsko-Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Lubomierzu. Pracuje jako magazynier w Zakładzie Budżetowym Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Lubomierzu. Mieszka tu od urodzenia.

Jest szczęśliwym mężem, a także ojcem Asi i Kasi — niezwykle uroczych maluszków. Lubi m. in. hodować króliki.

— Proszę przybliżyć naszym czytelnikom gminne sprawy pożarnicze.

— Znajduje się tu 12 ochotniczych straży pożarnych, w tym 9 jednostek typu M (nie posiadających samochodu), 2 są jednostkami S1 (posiadają jeden samochód pożarniczy). Lubomierz jako jednostka S2 ma 2 samochody: Żuka i Starę 244.

Przeciętnie w każdej jednostce OSP jest zrzeszonych 20 mężczyzn.

Lubomierz i Golejów zrzeszają także drużyny młodzieżowe. Załogi drużyn są dobrze wyszkolone — po odpowiednich kursach strażackich.

Cierpimy na ogólny brak węży W 52 (o średnicy 52 mm). Jestem zadowolony z przejścia pod budżet UMIG ze względu na to, że wiem, jakimi środkami dysponuję przez cały rok.

Ogólnie wszystko zaczyna podupadać ze względu na postępujące ubożenie społeczeństwa, zmuszanego coraz bardziej do pogoni za zdobyciem środków do życia. Na terenie gminy jest coraz mniej strażaków, którzy aktywnie, z poświęceniem mogą oddać się pracy społecznej w straży.

Oto niektórzy z nich:

— Kazimierz MISIEWICZ — Miłecice — Straż to jego życie

— Edward BOREJKO — Pławna Górna — Chciałby wszystko mieć w straży

— Stanisław JASKÓŁA — Golejów

— Jan BARSUL — Golejów

— Marian URBAŃSKI — Wojciechów — dąży do tego, aby wszystko zawsze było sprawne

— Mieczysław ZAJĄC — Maciejowice

— Józef BARTKÓW i cała wioska — to o PO-KRZYWNIKU

— Jan ŁOBOS i Bolesław LIS — z Pasiecznika

— Paweł KUNYSZ — mieszkanie Chmielenia, który w każdym miejscu dba o czystość.

Jednostka z Radoniowa przestała istnieć z powodu braku zainteresowania mieszkańców wioski. Najaktywniejszymi strażakami w Lubomierzu są:

— Zbigniew KOSTRAKIEWICZ

— Tadeusz BOGACZ — 40 lat w straży, gospodarz lubomierskiej OSP,

— Edmund BAK — prezes naszej jednostki,

— Jan KUJAWA — przewodniczący Komisji Rewizyjnej.

Aktywni Druhowie:

— Jerzy SIDORSKI

— Zbigniew NOWAKOWSKI

— Stanisław WOJS

— Marek PERDON

— Bogusław MOSZCZYŃSKI

— Tadeusz KUHALSKI

Mamy 7 młodych członków. Ćwiczenia OSP

odbywają się w każdą pierwszą niedzielę miesiąca o godz. 7, polegają one na doskonaleniu się w sprzęcie i poprawie kondycji fizycznej.

— Ile pożarów ugasili lubomierscy strażacy w tym roku?

— Jednostka OSP w Lubomierzu jest w składzie obwodu województwa jeleniogórskiego, to znaczy, że wyjeżdża większością do wszystkich pożarów na terenie województwa jeleniogórskiego.

W 1992 r. braliśmy udział w gaszeniu 48 pożarów. Wyniosło to 421 roboczogodzin sekcyjnych (sekcja składa się z 6 osób, a więc mnożąc 421 przez 6 wynika, że w czynie społecznym przepracowaliśmy 2526 godzin.

W tym roku gasiliśmy już około 15 pożarów.

— Czy były to pożary również w Lubomierzu lub najbliższej okolicy?

— Tak, w tym roku powstały dwa pożary lasu lubomierskiego, spowodowane nieostrożnością ludzi. W Pasieczniku spłonął 1 dom.

W 1992 r. nasza OSP uczestniczyła w gaszeniu pożaru zamku w Maciejowcu. Uważam, że ogromne straty spowodowane tym pożarem mogłyby być o wiele mniejsze, gdyby na terenie gminy w tym czasie były sprawniejsze telefony. Pożar został zauważony już prawie na początku, ale zabrakło możliwości szybkiego powiadomienia o tym fakcie straży.

— Czy podczas akcji gaśniczych zdarzały się jakieś wypadki?

— Nie, żadnych śmiertelnych ani obrażeń cielesnych, żaden strażak w latach 1992-93 nie odniósł.

— Który z pożarów utrwalił się najbardziej w pamięci?

— W 1990 r. uczestniczyliśmy w gaszeniu pożaru lasu w Lubiechowej. Tak silnego natężenia ognia, dymu i wiatru nigdy w życiu nie odczułem. Brakowało ułamków sekund, a spłonęłoby najmniej 20 wozów pożarniczych z ludźmi. Uciekaliśmy z lasu od słupa ognia sięgającego 40 m wysokości i przesuwającego się w naszą stronę z szybkością około 60 km na godzinę. Nie zdążyłem wskoczyć do samochodu, więc uciekałem rowem i to mnie uratowało. Straciliśmy wtedy dużo węży i sprzętu. Nikomu na szczęście nic się nie stało.

— A pożar, który pomimo swego tragizmu pozostawił również nieco wesołe wspomnienia?

— Wiele było komicznych sytuacji, z których śmialiśmy się dopiero po powrocie do remizy. Zdarza się czasem, że strażacy innych gmin są tak wyszkoleni, że nie potrafią właściwie włożyć kasku na głowę. Helm strażacki z tyłu ma płaszcz ochronny. Niektórzy ubierają go akurat odwrotnie i wtedy wyglądem niewiele się różnią od kaczki.

— Proszę powiedzieć coś o sprzęcie pożarniczym.

— Zadaniem OSP obecnie jest ratownictwo ogólne. Znaczy to, że straż nie tylko gasi pożary, ale również uczestniczy w ratowaniu podczas klęsk żywiołowych i losowych. Nasza jednostka jest wyposażona typowo w sprzęt do ratownictwa w przypadku pożaru.

Wóz strażacki waży z wodą 10 i pół tony, znajduje się w nim m.in.

— motopompa,

— mnóstwo węży,

— różnorodny sprzęt potrzebny do ratowania,

— drabiny (4 przęsła po 3 m)

A TO WĘŻE WŁAŚNIE ...



— radiostacja,

— liny,

— miejsca siedzące dla 6 osób (dowódca, kierowca i 4 strażaków - tych czasami jest nawet 18)

— Jakież są najbliższe plany i zamierzenia naszej jednostki strażackiej?

— W planie mamy wybudowanie trzeciej bramy wjazdowej ze względu na fakt otrzymania trzeciego wozu bojowego. Chciałbym zwrócić się z serdecznym apelem do zakładów pracy, sponsorów różnych instytucji o pokrycie części kosztów związanych z modernizacją remizy.

Do murarzy — aby pomogli nam w pracach z tym związanych. Obecne potrzeby ratowniczo-gaśnicze na terenie gminy wymagają bardzo dużej ilości wody potrzebnej do gaszenia pożarów. Nasz Star 244 ma pojemność 2500 l. Jeżeli otrzymamy trzeci wóz pożarniczy, a będzie to z pewnością beczkowóz, to on nam bardzo ułatwi gaszenie pożarów. Potrzebujemy 20 milionów z przeznaczeniem na modernizację remizy. Sami będziemy w czynie społecznym wykonywać wiele prac budowlanych (wykucie bramy, wykucie posadzki, wykonanie jej, obmurowanie bramy wjazdowej, wymalowanie remizy na zewnątrz i wewnątrz). Moim marzeniem jest, aby jednostka z Maciejowca nieodpłatnie przekazała nam starodawny wóz pożarniczy, który stanąłby



Długą już teraz listę nauczycieli w Lubomierzu otwiera pani Klementyna Kłosowska, która była organizatorką i pierwszą nauczycielką Publicznej Szkoły Powszechnej w Miłosnej (powojenna nazwa Lubomierza).

PIONIERZY LUBOMIERSKIEJ OŚWIATY

Całe zawodowe życie pani Kłosowska poświęciła pracy z dziećmi. Pracowała w Szkole Powszechnej w Katowicach. Cztery lata przed wojną wraz z mężem, naczelnym inspektorem poczty w Katowicach, przeszła na emeryturę. Oboje wtedy przenieśli się do Jasła, gdzie przebywali do końca wojny. W zawierusze wojennej utracili dobytek całego życia. Z pomocą pośpieszyli krewni, osiedleni w Miłosnej i zaprosili państwa Kłosowskich do siebie, którzy przyjechali do naszego miasteczka w 1945 r. Nauczycielka z prawdziwego zdarzenia - a taką niewątpliwie była pani Kłosowska, nie mogła pogodzić się z brakiem polskiej szkoły w miasteczku, w którym było już trochę polskich rodzin z dziećmi.

Mimo podeszłego wieku postanowiła przejść ze stanu spoczynku do czynnej pracy zawodowej i została zaangażowana do pracy w Miłosnej. Ówczesny Inspektor Szkolny, Ob. Ratajski, polecił natychmiast przeprowadzić wpisy, przygotować budynek i rozpocząć naukę. Burmistrz Miłosnej, Ob. Karaś, został zobowiązany do jak najdalej idącej pomocy w tej sprawie.

Szybko uporano się ze zorganizowaniem szkoły i można było rozpocząć naukę. Głównym źródłem informacji o organizowaniu szkoły i stopniowym jej rozwoju jest kronika szkoły założona przez panią Kłosowską.

„Tempora mutantur” (czasy się zmieniają), takie motto umieściła na początku tej książki. Trudno o trafniejszą sentencję jesienią 1945 r. Pierwsze zdanie kroniki brzmi: „Dnia 5 listopada 1945 r. otwarto szkołę polską w budynku ponie-

mieckim przy ulicy Marszałka Roli-Żymierskiego”. Dzisiaj jest to ulica Józefa Stogryna, a we wspomnianym budynku mieści się teraz przedszkole.

Na początku nie było zbyt wielu uczniów, istniały tylko cztery klasy początkowe. A między innymi rozpoczęli wtedy naukę: Kazimierz Sikora, Janina Bednarek, Danuta Hull, Eugeniusz Hull, Michał Hull, Kazimierz Postępski, Zbigniew Dulski, Stanisław Czekurlan. Nie jest to zapewne pełna lista ówczesnych uczniów. Niech ta publikacja zachęci pierwszych mieszkańców Lubomierza do jej uzupełnienia i podzielenia się wspomnieniami o wrażeniach z tamtego, pierwszego roku nauki. Wiek uczniów ze zrozumiałych względów, był bardzo zróżnicowany.

Najmłodszą uczennicą była Janina Bednarek, miała wtedy dopiero 5 lat i powinna chodzić do przedszkola. Jednak z powodu braku takowego oraz z powodu małej ilości uczniów, zapisano ją do szkoły. Później, przez cały okres jej nauki wszyscy dziwili się, dlaczego mała Jasia jest aż o dwa lata młodsza od swych koleżanek i kolegów z klasy.

Warunki nauki w szkole w 1945 r. nie mogły być normalne, brakowało wszystkiego. O skali tych braków niech świadczy fakt, że nowo otwartą szkołę burmistrz wyposażył w tuzin ołówków i dziesięć notatników. „Więcej nie ma — musi sobie pani jakoś radzić, — oświadczył. To „radzenie sobie” polegało na tym, że pisano w szkole na torebkach po artykułach spożywczych, na odwrotnych stronach niemieckich dokumentów i w ogóle, na czym się dało.

W chwili powstania szkoła miała tylko cztery klasy początkowe, uczniowie starsi nie mogli na razie korzystać z nauki. Była przecież tylko jedna nauczycielka. Jednak część tej młodzieży przechodziła do szkoły i uczestniczyła w zajęciach klasy o rok lub nawet dwa niższej.

Sytuacja poprawiła się już w grudniu 1945 r. Przyszła wtedy druga, młoda początkująca nauczycielka Rozalia Pielak, która w krótkim czasie wyszła za mąż i przybrała nazwisko Dąbek. W maju 1946 r. w szkole było już 107 uczniów. Pojawiła się też wtedy trzecia nauczycielka. Była nią zakonnica Felicjanka, siostra Maria Dmytrzak.

W kronice zapisano, że „zakończenie pierwszego po wojnie roku szkolnego w Miłosnej, rozdanie pierwszych świadectw odbyło się 28 czerwca 1946 r. przy udziale licznie zebranych rodziców i miejscowych władz”.

Pierwszego września 1946 r. grono nauczycielskie było już 5-osobowe. Przybyli państwo Węklarowie. On, Jan, objął funkcję kierownika szkoły, a jego małżonka, Stanisława, została nauczycielką. Pani Kłosowska, po zdaniu kierownictwa szkoły przez parę lat pracowała jeszcze jako nauczycielka.

Na miano pionierów naszej lubomierskiej oświaty zasługują jeszcze panie: Olga Huńkowa, Waleria Załanowska, Maria Werle oraz ksiądz Bernard Pyclik. To oni, pionierzy, organizowali naszą lubomierską szkołę i pracowali w niej w najtrudniejszych, początkowych latach. Zasłużyli sobie, aby o nich pamiętać.

Pani Kłosowska zmarła w 1971 r. Została pochowana na cmentarzu w Lubomierzu. Jej mąż, Michał Kłosowski był również człowiekiem aktywnym. On właśnie zorganizował nasz Urząd Pocztowy i był jego pierwszym naczelnikiem. Zmarł w 1951 r.

W ten sposób motto pierwszej kroniki polskiej szkoły w Miłosnej nabrało symbolicznej wymowy. Czasy się zmieniają, ludzie odchodzą, ale dzieło przez nich zapoczątkowane rozwija się i trwa.

Materiały, wspomnienia zebrał i opracował:
Stanisław Nowotny

SOS - dla Zespołu Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących w Lubomierzu

6 maja z inicjatywy burmistrza w Zespole Szkół w Lubomierzu doszło do spotkania burmistrza, kierowników jednostek budżetowych gminy z dyrekcją i pedagogami Zespołu i reprezentacją samorządu szkolnego.

Jego celem było znalezienie pomysłów na funkcjonowanie Szkoły w najbliższej przyszłości.

Sytuację placówki oświatowej przedstawiła dyrektor Zespołu Anna Juraszewska. Wprowadzenia do dyskusji dokonał burmistrz - Leszek Grala, który stwierdził, że dalsze losy Lubomierza w dużej mierze zależą od dalszych losów szkoły, dowodził, że istnieje pilna potrzeba społecznego wsparcia szkoły.

Z szerokiej dyskusji wynotowałem kilka spraw.

Liceum Ogólnokształcące, by stało się atrakcyjne dla młodzieży, musi stworzyć warunki do

nauczania w klasach profilowych. Klasa o profilu muzycznym już je spełnia i może zacząć funkcjonować od września br. Drugą klasą profilową ma być informatyka. By ją uruchomić, niezbędne jest 100 mln zł. na zakup do pracowni komputerowej.

Zebrani przedstawili kilka pomysłów jak zacząć zbierać tę kwotę.

Wystąpiono z inicjatywą stworzenia Fundacji Unowocześnień Szkoły. Chcemy w tym miejscu zaapelować do czytelników naszej gazety, mieszkańców miasta, a także licznej rzeszy absolwentów tej Szkoły rozsianych po całym świecie, o finansowe wsparcie Szkoły, o pomysły jak zdobyć 100 mln zł.

Każdy pomysł będziemy przedstawiać na bieżąco naszym Czytelnikom.

Chcemy by gazeta towarzyszyła tym działaniom.

Olgierd Poniżnik

Dyrekcja Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Lubomierzu

otwiera

liceum ogólnokształcące dla pracujących

na podbudowie zasadniczej szkoły zawodowej

Zajęcia odbywać się będą we wtorki, środy i czwartki **po godz. 15.00**

Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły w godz. 8⁰⁰-15⁰⁰

tel. 133 434

• przybór do szycia
• podłoga
• 1 sypialnia

Patrzne dokumenty:

Przy pięknej, słonecznej pogodzie 2 maja w godzinach popołudniowych na boisku „STEL-LI” w Lubomierzu rozegrano turniej Piłkarska Kadra CzeKa, lansowany z telewizyjnego okienka przez Adama Gocela.

Przyjechała rekordowa ilość zespołów.

Pierwszy z Chmielenia pod wodzą kapitana Krzysztofa Złocika, następny, to zespół z Pławnej odznaczający się doskonałą kondycją fizyczną, a także estetycznym ubraniem, pod wodzą trenera Stanisława Sosulskiego. Ekipie Pławnej kibicował ksiądz Stanisław Żala, a także koleżanki i koledzy (już nieco starsi) z LZS „Promień” — Pławna.

Zespół z Wojciechowa przyjechał w najmniejszym składzie, z 5-osobową rezerwą i dwoma trenerami — Anną Podobińską i Mirosławem Boruszewskim.

Kolejnym zespołem zgłoszonym do rozgrywek była drużyna Szkoły Podstawowej w Lubomierzu trenowana przez Wiesława Wachowicza.

I jako ostatni do turnieju zgłosił się niezwykle ambitny zespół z Radoniowa, który przyjechał tu rowerami pod wodzą Antka Niebieszczańskiego.

Zespoły rozlosowano na dwie grupy.

W grupie I znaleźli się: Chmieleni i Radoniów

W grupie II Pławna, Lubomierz, Wojciechów

A oto uzyskane wyniki:

Grupa I Chmieleni — Radoniów 1 : 0

Grupa II Pławna — Lubomierz 0:0

PIŁKARSKA KADRA CZEKA



Lubomierz — Wojciechów 3:0

Wojciechów — Pławna 0:6

Mecz o III — IV miejsce

Lubomierz — Radoniów 5:0

Mecz finałowy

Pławna — Chmieleni 2:0

Zwycięska drużyna wystąpiła w składzie: M.

Borejko, Andrzej i Krzysztof Cymon, S. Dzedzej,

T. Kozłowski, R. Lange, Ł. Mazur, K. Matusze-

wicz, R. Palanciewicz, S. Pelka, Antoni i Piotr Podobiński, Adam i Tomasz Rusin, K. Sakiel z trenerem Stanisławem SOSULSKIM.

Mały, ale okazały puchar — odebrał w imieniu zespołu Sławomir Dzedzej. Drużynie i trenerowi z Pławnej gratulujemy i sądzimy, że nie zawiedzie nas w turnieju rejonowym, który rozegrany zostanie w Mirsku — 23 maja br.

Turniej sędziował: Edward Siedlecki

Spikerował i spisał: Olgierd Poniżnik

PUCHAR DLA LWÓWKA

W po raz pierwszy organizowanym Turnieju piłki koszykowej o Puchar Komendanta Komisariatu Policji w Lubomierzu, aspiranta Zbigniewa Wojnickiego, wystartowało 6 drużyn reprezentujących Mirsk, Świeradów, Lubomierz, Lwówek I i II oraz lwówecką policję.

Zespoły podzielono na II grupy.

W I odnotowano następujące wyniki:

Mirsk — Lubomierz 14:31

Lwówek I — Mirsk 39:14

Lubomierz — Lwówek I 26:15

w grupie II

Świeradów — Policja 21:12

Lwówek II — Świeradów 8:14

Policja — Lwówek II 28:22

W meczu o 5 - 6 miejsce Mirsk — Lwówek II 14:15

o 3 - 4 miejsce Lubomierz — Policja 18:19

i w meczu finałowym

Lwówek I pokonał reprezentację Świeradowa Zdroju 17:13

Zwycięska drużyna wystąpiła w następującym składzie:

Marek Białic, Ryszard Młyńczyk, Józef Sadowski, Kazimierz Śledziński, Zbigniew Wojnicki, Mirosław Woźniak.

Turniej dopingowała spora grupa kibiców koszykówki.

Sędziowała go z wielką gracją Pani HALINA SŁAWIŃSKA, której raz jeszcze serdecznie dziękuję.

Komendant nie tylko wręczył puchar, ale również go ufundował (ze środków własnych), a także osobiście wystąpił w sali lubomierskiego internatu. Zapowiedział także kolejną edycję turnieju.

A więc do zobaczenia podczas kolejnych zmagani.

Olo

„OKRĘGÓWKA” CORAZ BLIŻEJ

Rewelacyjnie gra podczas tegorocznej wiosny zespół seniorów lubomierskiej „Stelli”.

W 6 dotychczasowych rozegranych spotkaniach „Stella” wygrała wszystkie zdobywając komplet punktów. Strzeliła przeciwnikom 38 bramek, tracąc zaledwie 5.

W kolejności uzyskanych wyników po: 10 : 1 wygrała z drużyną Jarkowice i z Lipą, 6 : 1 z Płuczkami, 5 : 0 z Fatmą Pobiedną, 4 : 1 z Uboczem i 3 : 1 z Marciszowem i Sudetami

Giebułtów 3 : 2.

Drużyna nasza imponuje dobrą kondycją, niezłym wyszkoleniem technicznym i jak wynika z podanych wyników, dobrą celnością strzelecką. Widać w niej olbrzymią wolę walki, stwierdzić należy także, że dobrze przepracowana zima teraz na wiosnę procentuje. Duża w tym także zasługa ambitnego trenera, Bolesława Bułkowskiego.

Z takiej postawy cieszymy się wszyscy, być może już za miesiąc cieszyć się będziemy jeszcze bardziej. Smuć mnie natomiast takie fakty jak: — słaba kondycja finansowa klubu, brakuje wsparcia ze strony lubomierskich sponsorów, — brak zrozumienia potrzeby wsparcia drużyny przez lubomierskich kibiców czego dowodem jest fakt, że chociażby na ostatnim meczu było 204 kibiców, a tylko 34 opłaciło bilety wstępu, co starczyło zaledwie na pokrycie kosztów trójki sędziowskiej.

Smuci mnie także brak postępów przy budowie szatni, wynikający obecnie z braku osób, które zajęłyby się organizacją budowy szatni. Bez niej, a także bez doprowadzenia wody, wstyd będzie przyjmować drużyny „okręgówki”.

Myszę, że tak jak ambitnie grają piłkarze, tak samo ambitnie i szybko powinni się wziąć do pracy działacze i kibice „Stelli”.

Sądzę także, że Zarząd Gminy i Rada Miasta i Gminy udzielić należy wsparcia celem rozwiązania pilnych problemów lubomierskiego klubu.

Olgierd Poniżnik

Aktualna tabela klasy „A”

1. PAPIERNIK DĄBROWICA 18 : 34 : 68 : 27

2. STELLA LUBOMIERZ 18 : 30 : 68 : 23

3. LZS MARCISZÓW 18 : 26 : 67 : 45

4. ORZEŁ MYŚLAKOWICE 18 : 22 : 49 : 36

5. RUDAWY JANOWICE 18 : 21 : 47 : 37

6. LZS LIPA 18 : 17 : 35 : 49

7. LZS KRZESZÓW 18 : 13 : 53 : 57

8. POLENA JARKOWICE 18 : 13 : 36 : 49

9. SUDETY GIEBUŁTÓW 18 : 11 : 25 : 38

10. LZS PŁUCZKI 18 : 11 : 36 : 58

11. FATMA POBIEDNA 18 : 10 : 39 : 61

12. ZRYW UBOCZE 18 : 8 : 27 : 70

KOPALNIA LUBOMIERSKICH TALENTÓW

Nasza mini lista przebojów

2 maja w Domu Kultury o godz. 17.00 rozpoczął się konkurs Mini Listy Przebojów '93. Brały w nim udział dzieci w dwóch grupach wiekowych: 6-11 i 12-14 lat.

Uczestnicy naśladowali znanych wykonawców i ich utwory. Do występu przygotowała ich Helena Dudek. W Jury zasiadli Wiesław Ziółkowski i Tadeusz Kozak.

Uczestnicy wykazali się dużymi umiejętnościami artystycznymi.



W grupie dzieci od 6-11 lat pierwsze miejsce zajęły **Agata Bratek i Karolina Kołęda**, które przedstawiły ciekawy układ choreograficzny i wykazały się dużą klasą artystyczną. Wykonały one parodię duetu UNLIMITED piosenkę pt. „No Limit 93”. Na drugim miejscu uplasował się **Łukasz Małagocki** — sześciolatek, najmłodszy uczestnik konkursu z Przedszkola Miejskiego w Lubomierzu, doskonale naśladowujący Shakina Stevens'a.

Trzecie miejsce zajęły **Paulina Węgorowska i Paulina Wojtkowiak** za piosenkę dr Albana. W tej grupie wiekowej zostały przyznane wyróżnienia **Izabelli Drogowskiej, Janinie Moniatowicz, Ewelinie Barszcz** oraz **Sebastianowi Działo**. W II grupie wiekowej od 12-14 lat Jury przyznało I nagrodę **Katarzynie Jaroszczuk** przedstawiającej piosenkę Michela Jacksona, natomiast II miejsce przyznano **Annie Chmielowskiej**, a III **Ani Troszczyńskiej**.

Po ogłoszeniu wyników przez przewodniczącego jury Wiesława Ziółkowskiego nagrody książkowe najlepszym wykonawcom wręczył kierownik Domu Kultury **Olgiard Poniznik**. Pozostali uczestnicy otrzymali pamiątki w postaci kaset magnetofonowych. Występy dzieci zostały nagrodzone gorącymi oklaskami publiczności.

ADRIANNA BRATEK

OKIEM SZAREGO UCZNIA

Chyba wszyscy powinniśmy sobie uzmysłwić, że strajkującym nauczycielom nie chodzi tylko o podwyżkę płac, lecz o całą oświatę, która stoi na skraju przepaści. W naszej i innych szkołach nie ma pieniędzy na nic, uczymy się w rozpadających się budynkach i na pomocach naukowych pamiętających chyba jeszcze czasy stalinizmu. Ci „na górze” powinni sobie uświadomić, że jeśli tak dalej pójdzie i nie będzie pieniędzy na szkolnictwo, to zamiast drugiej Japonii będziemy mieli drugie Kongo. To trochę śmieszne, lecz patrząc na historię były „Pierwszy sekretarz” **Władysław Gomułka** nie cierpiał inteligencji i ludzi wykształconych, ponieważ sam miał tylko cztery klasy szkoły podstawowej. Patrząc teraz analogicznie na aktualną sytuację, można stwierdzić, że „oczywiście nie chciałbym porównywać „Wiesława” z „Lechem”, lecz może się okazać, że wszyscy w przyszłości będą otrzymywali wykształcenie „Prezydenckie”, a co z tymi, którzy nie chcą być prezydentami ...?

6 maja 1993 r. o godz. 10.00 na rynku miasta Lubomierz Rada Uczniowska Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych zorganizowała i przeprowadziła wiec, na którym chyba po raz pierwszy w kraju nie nauczyciele lecz uczniowie mówili o złym stanie oświaty polskiej, deklarując tym samym swoją solidarność z nauczycielami, którzy w tutejszej szkole zdecydowali się nie podejmować strajku ze względu na maturę.

Na wiecu przemawiali uczniowie, a także burmistrz gminy **Leszek Grała**, rzecznik praw uczniowskich **Zygmunt Korzeniewski**.

Na początku nie ukrywał, że podobają mu się niektóre uczennice.

Później, już poważnie, omówił złą sytuację w oświacie i uświadomił wszystkim, że to uczniowie najbardziej odczuwają w przyszłości skutki złego prowadzenia polityki dotyczącej szkolnictwa.

O akcji poinformowało: Radio Jelenia Góra, wrocławskie Fakty oraz Gazeta Robotnicza.

Michał Szewczyk

ABSOLUTORIUM udzielono

28 kwietnia obradowała Sesja Rady Gminy i Miasta w Lubomierzu. Obecnych było 16 radnych. Głównym przedmiotem obrad było sprawozdanie z wykonania budżetu Gminy za 1992 r. i udzielenie absolutorium Zarządowi.

Przyjęcie sprawozdania z budżetu nastąpiło w głosowaniu jawnym. 15 radnych było za, a 1 wstrzymał się od głosowania. Następnie odbyło się głosowanie nad udzieleniem absolutorium. W głosowaniu tajnym 12 radnych głosowało za udzieleniem, a 4 było przeciwnych. Absolutorium zostało udzielone.

KRONIKA POLICYJNA

133007

W nocy z 06/07 kwietnia 1993 roku w Lubomierzu nieznany sprawca(cy) dokonali kradzieży samochodu osobowego m-ki Mercedes 200D o nr rej. JGN — 6239. Postępowanie prowadzi K. P. Lubomierz.

Z uwagi na nasilające się na terenie Miasta i Gminy Lubomierz pożary, Komisariat Policji w Lubomierzu informuje, że będzie przeprowadzać liczne kontrole stosowania przez ludność przepisów ppożarowych, a w stosunku do osób nieprzestrzegających będą kierowane wnioski do Kolegium d/s Wykroczeń przy Sądzie Rejonowym w Lwówku Śląskim.

Ja, **Edward Swojność** przepraszam pana **JERZEGO SIDORSKIEGO** — strażaka OSP w Lubomierzu za publiczne obrażenie go podczas wykonywania czynności ratowniczo-gaśniczych w Olesznej przeze mnie.

W Gminnym Ośrodku Zdrowia w Lubomierzu wykonywane są niżej wymienione badania, nowoczesnym sprzętem.

1. Badanie EKG — z komputerową analizą
Poradnia Ogólna codz. 9 - 13
Badanie bezpłatne.
 2. Elektroniczny pomiar ciśnienia krwi i tętna.
Gabinet Zabiegowy codz. 7 — 14
Na zlecenie lekarza pomiar bezpłatny, za pomiar ciśnienia u osób samo zgłaszających się opłata wynosi 5.000 zł.
 3. Badanie poziomu cukru we krwi (komputerowe przy pomocy testów)
Odpłatność 20 tysięcy za testy.
Gabinet Zabiegowy codz. 7 - 10
Pacjenci winni zgłaszać się na czczo.
 4. Pomiar ciśnienia w kończynach dolnych, określający zmiany miażdżycowe.
Pomiar wykonuje się bezpłatnie w godzinach przyjęć lekarza.
 5. Lakowanie zębów u dzieci 7 letnich.
Gabinet Stomatologiczny — usługa bezpłatna.
- Prywatne Gabinety Lekarskie:**
1. Prywatny Gabinet Lekarski
lek. med. **Kazimierz Mandat**
przyjmuje codz. oprócz piątku w godz. 15 - 16, a także świadczy wizyty w domu chorego.
Gminny Ośrodek Zdrowia Lubomierz (mieszkanie II piętro)
 2. Prywatny Gabinet Stomatologiczny
lekarz stomatolog **Tadeusz Matkowski**
przyjmuje prywatnie: Pl. Wolności 6 m.5
wtorek
czwartek od godz. 17 - 19
Nowoczesne metody leczenia.

PROGRAM OBCHODÓW DNI LUBOMIERZA 4 - 6 CZERWCA 1993 r.

4 CZERWCA (piątek)

godz. 10.00 — *boisko Szkoły Podstawowej w Lubomierzu*. Turniej Szkół o Puchar Burmistrza Gminy uczestniczą: Oleszna Podgórska, Pławna, Wojciechów, Lubomierz.

W przerwach turnieju wystąpią:

— Teatr Nasz Jadwigi i Tadeusza Kutów z clownadą „Teddy & Neddy”,

— szkolny zespół wokalnie-instrumentalny.

godz. 16.00 — *sala teatralna Studium* — Miejsko-Gminne Finały Laureatów „Mini Listy Przebojów”.

5 CZERWCA (sobota)

godz. 10.00 — *Plac Wolności* — Mistrzostwa Miasta i Gminy w:

— wyścigach na składakach,

— wyścigach na hulajnodze,

— wyścigach na wrotkach,

— jeździe na deskorolce,

— biegach ulicznych.

godz. 12.00 — *Plac Wolności* — Koncert szkolnej orkiestry dętej z Zespołu Szkół Rolniczych z Rakowic.

godz. 14.00 — *galeria Biblioteki Publicznej* — Otwarcie wystawy plastycznej dzieci i młodzieży „Moja wizja miejsca zamieszkania”.

godz. 16.00 — *sala teatralna Studium* — Występy dzieci z Przedszkola Miejskiego: „Jaś i Małgosia” — bajka słowno - muzyczna, recytacje i tańce.

godz. 16.00 — *boisko „Stelli” w Lubomierzu*. Turniej piłki nożnej drużyn zakładowych i środowiskowych o Puchar Dyrektora Zakładu Przemysłu Drzewnego.

godz. 20.00-1.00 — *boisko Studium* — zabawa taneczna na wolnym powietrzu.

6 CZERWCA (niedziela)

godz. 10.00 — *boisko Szkoły Podstawowej w Lubomierzu*. Zawody sportowo-pożarnicze o Puchar Przewodniczącego Rady Gminy i Miasta.

godz. 14.00 — *boisko sportowe „Stelli”*. Festyn z okazji Dni Lubomierza i Święta Ludowego. W programie m.in.:

— Turniej Gmin o Puchar Prezesa ZW PSL (startują: Stara Kamienica, Wleń, Lwówek Śląski i Lubomierz.)

— Parodie i satyry czyli Bolesław Gromnicki show.

— Gryfowska Kapela Podwórkowa.

— Mecz piłki wodnej — strażackiej.

— Aukcje książek.

— Loteria fantowa.

— Wystawa psów i kotów.

godz. 18.00 — *Klub „Fenix”* - Turniej tańca towarzyskiego.

Komitet Organizacyjny

REGULAMIN GMINNYCH FINAŁÓW „LUBOMIERSKIEJ MINI-LISTY PRZEBOJÓW”

1. TERMIN I MIEJSCE:

Zmagania finałowe odbędą się w sali teatralnej Studium Nauczycielskiego w piątek — 4 czerwca 1993 r. o godz. 16.00

2. UCZESTNICY:

Prawo startu w finale mają laureaci konkursów szkolnych oraz środowiskowych po 3 najlepszych w każdej kategorii wiekowej.

3. FINAŁ:

Finał będzie rozgrywany w 2 kategoriach wiekowych:

— I - klasy I-IV

— II - klasy V-VIII

4. JURY:

Jury pracować będzie w składzie:

Wiesław ZIÓŁKOWSKI, Tadeusz KOZAK, Beata ONOSZKO,

Oceniać będzie przede wszystkim podobieństwo parodii utworów, wygląd zewnętrzny wykonawców i aplauz publiczności.

5. NAGRODY:

Nagrody zostaną ufundowane przez sponsora imprezy — właściciela zakładu przetwórstwa i pozysku drewna — Bratek — Kulej.

Najlepsi w poszczególnych kategoriach wiekowych otrzymają nagrody rzeczowe i dyplomy.

„MOJA WIZJA MIEJSCA ZAMIESZKANIA” REGULAMIN KONKURSU

I. CELE KONKURSU:

— zainteresowanie dzieci i młodzieży plastyką oraz miejscem swojego zamieszkania,
— rozwinięcie dobrego gustu i estetyki oraz walorów artystycznych wśród przedszkolaków i uczniów Szkół Podstawowych.

II. Przedszkole Miejskie w Lubomierzu i Dom Kultury

III. UCZESTNICY:

KONKURS JEST ADRESOWANY DO 3 GRUP WIEKOWYCH:

I. GRUPA — PRZEDSZKOLAKI — „TEMAT DOWOLNY”

II. GRUPA: KLASY I-IV — „MOJE MIEJSCE ZAMIESZKANIA” — jego współczesna wizja,

III. GRUPA — KLASY V-VIII — „MOJE MIEJSCE ZAMIESZKANIA NA TLE HISTORYCZNYM”

IV. TECHNIKA WYKONANIA:

akwarela, plakatówka, kredki, wklejanka lub inne wspaniałe pomysły.

V. CZAS TRWANIA KONKURSU:

MAJ 1993 r. W terminie do 30 maja należy nadesłać prace na adres Domu Kultury w Lubomierzu.

Prace winny zawierać imię i nazwisko autora, adres i jego wiek.

VI. Autorzy 3 najlepszych prac zostaną nagrodzeni dyplomami i nagrodami rzeczowymi. Ogłoszenie wyników konkursu i wręczenie nagród nastąpi podczas trwania DNI LUBOMIERZA. Nagrodzone prace zostaną wyeksponowane w galerii Biblioteki Publicznej w Lubomierzu.

Szpital na skraju miasta

Nie będzie to artykuł nawiązujący do czeskiego serialu telewizyjnego, ale o skraju, a w zasadzie przepaści, w jakiej znalazł się gryfowski Szpital przyjmujący również pacjentów z naszego miasta i gminy. Lwówecki ZOZ, administrujący gryfowski szpital ma wielomilionowe zadłużenia.

Z inicjatywy pracowników służby zdrowia, powstał przed rokiem Społeczny Komitet wspomagania gryfowskiego szpitala. W minionym okresie zgromadził on prawie 90.616.200 zł., które zostały przeznaczone na najbardziej pilne potrzeby szpitala.

22 kwietnia 1993 r. odbyło się kolejne spotkanie ludzi dobrej woli. Zebrany przedstawiono sprawozdanie z działalności, przyjęto regulamin pracy, wybrano także Zarząd Społeczny Komitetu Pomocy na rzecz Szpitala, a także Radę Nadzorczą. W skład Zarządu weszli:

Jerzy HORBACZ — dyrektor generalny firmy „POLMEX” — radny Rady Miejskiej Gminy Gryfów Śląski,
Zofia TARKOTA — pracownik pogotowia Ratunkowego, radna Rady Miejskiej Gminy Gryfów Śląski,
Piotr LENARTOWICZ — lekarz z oddziału chirurgicznego szpitala,
Maria SZYMONOWICZ — pielęgniarka oddziałowa z reumatologii,
Anna MAKOWSKA — przełożona pielęgniarek w gryfowskim szpitalu.
15 osobowej Radzie Nadzorczej przewodniczy Piotr STYPUŁKOWSKI — rolnik, radny Rady Miejskiej Gryfowa.

Z przyjemnością informujemy czytelników, że do składu Rady wybrano Danutę NOWIK — skarbnika naszej gminy. Za jej pośrednictwem będziemy informować czytelników o pracach tego Społecznego gremium.

Wszystkim, którzy zechcą wspomóc gryfowski szpital podajemy konto, na które prosimy dokonywać dobrowolne wpłaty.

BANK PAŃSTWOWY PKO — Oddział Gryfów Śląski Nr 23650-28857-132

Redakcja podziwia i ceni tych ludzi, którzy niejednokrotnie z wielką determinacją walczą o nasze wspólne dobro, podejmując odpowiednie działania, aby pomimo ciężkich dla nas wszystkich czasów przetrwało wszystko to, co bardzo ludzkie, wszystkim potrzebne, piękne i szlachetne.

OGŁOSZENIA

Informuję, że środowiska prowadzące wspólne gospodarstwa domowe, posiadające samochody, nie mogą ubiegać się o pomoc z opieki społecznej za wyjątkiem posiadania samochodu przystosowanego dla inwalidów.

Kierownik MG Ośrodka Pomocy Społecznej w Lubomierzu

Ubiegający się o pomoc społeczną obowiązani są do dostarczenia następujących dokumentów:

1. Zaświadczenia o zarobkach brutto wszystkich członków rodziny lub osób pozostających w konkubinacie prowadzących wspólne gospodarstwo domowe.
2. Zaświadczenia z Rejonowego Biura Pracy mówiące o utrzymywaniu kontaktu w sprawie ofert pracy (aktualne) + Karta Aktywności Zawodowej Bezrobotnego.
3. Zaświadczenia o pobieraniu zasiłków rodzinnych i pielęgnacyjnych.
4. Zaświadczenia KIZ o posiadanej grupie inwalidzkiej oraz ostatnie decyzje ZUS.
5. Aktualne odcinki przekazów pocztowych otrzymywanych świadczeń rentowych i emerytalnych.
6. Zaświadczenia ze szkoły o pobieraniu stypendium bądź wynagrodzeń za praktyki zawodowe.
7. Wyrok z Sądu i dowód nadania należności przy zobowiązaniach alimentacyjnych.
8. Ksero karty ciąży.
9. Dowód osobisty.
10. Kartę obiegową po opuszczeniu Zakładu Karnego.

Kierownik MG OPS
Elżbieta MAZUR

W tym roku kwiecień był niezwykle bogaty w wydarzenia dla miejscowej społeczności Świadków Jehowy. Poza stałymi zborowymi zajęciami uroczystości obchodzone 6 kwietnia po zachodzie słońca Pamiątkę śmierci Chrystusa. Jest to jedyne obchodzone przez to wyznanie święto. Tego dnia obchodzone je na całym świecie w przeszło 7 tysiącach zborów, w 229 krajach. Podczas tej uroczystości zgodnie z opisem podanym w ewang. Mateusza 26: 26-28 przypominano wydarzenia bezpośrednio poprzedzające męczeńską śmierć Syna Bożego oraz widoki, jakie otworzyła

Kwiecień miesiącem pamiątki

ona dla ludzkości. Data tego wydarzenia wynika z Biblii. Pan Jezus ustanowił Ostatnią Wieczerzę podczas obchodzonej Paschy. Izraelici obchodzili ją jeden raz w roku w rocznicę wyzwolenia z Egiptu. Miało to miejsce w dniu 14 pierwszego miesiąca księżycowego — Nisan. Współczesnym odpowiednikiem tej daty jest pierwsza pełnia księżyca po wiosennym równaniu dnia z nocą.

Kilka dni przed Pamiątką wygłoszony został specjalny wykład biblijny zatytułowany: „JAK SIĘ ZAPATRYWAĆ NA INGERENCJE ZE STRONY BOGA”.

Już 10 i 11 kwietnia tutejsi Świadkowie Jehowy uczestniczyli w kolejnym wzmacniającym wiarę przeżyciu — Zgromadzeniu pod hasłem: „ODNOSZENIE POŻYTKU Z UZNAWANIA I WPROWADZANIA W CZYN SŁOWA BOŻEGO”, które odbyło się w Hali KS Karkonosze w Jeleniej Górze. Według relacji uczestników najważniejszym punktem był chrzest nowych współwyznawców dokonywany poprzez całkowite zanurzenie w wodzie. Ponadto uczestnicy mogli wysłuchać wykładów pt. „Słowo Boże kieruje naszymi krokami”, „Różnić się od świata przez stosowanie się do Słowa Bożego”. Kulminacyjnym punktem Zgromadzenia był wzbudzający największe zainteresowanie wykład publiczny zatytułowany: „Dlaczego Biblia jest wiarygodna”. Mówca oświadczył, że sporo osób, które uchodzą w świecie za autorytety, przychylnie wypowiada się o tej księdze. Jest wielu jednak takich, którzy poddają jej treść krytyce. Niestety, nie bez winy za ten stan, są przywódcy Kościołów Chrześcijańskich. Dlaczego? Ponieważ w przeszłości tępił tych, którzy czytali tę księgę. Zabraniali dokonywania przekładów na współczesne języki. Jakże często czytelnicy tej księgi wraz z nią spaleni byli na stosach. Okazuje się jednak, że Biblia wyróżnia się wewnętrzną zgodnością a co najważniejsze zawiera najlepsze rady dotyczące naszego życia. Ważne jest to — kończył swoje wywody mówca — aby odnosić pełny pożytek z uznawania i wprowadzania w czyn Słowa Bożego.

Obecnie Świadkowie Jehowy przygotowują się do tegorocznych Zgromadzeń Okręgowych, których hasłem są słowa psalmu 86:11 „POUCZANI PRZEZ BOGA”.

W Polsce odbędzie się w lipcu i sierpniu 13 takich zgromadzeń na większych stadionach miast wojewódzkich.

Z upoważnienia regionalnego rzecznika prasowego

ANDRZEJA STĘPNIAKA

ZESPÓŁ DORADZTWA ROLNICZEGO

sprzedaje na zamówienia grzybnie boczniaka w cenie 1 kg — 16.000,- zł oraz róże zwykłe i piętne. Zgłoszenia przyjmowane są w siedzibie ZDR w Lubomierzu.

Dyrekcja Szkoły Podstawowej w Lubomierzu składa serdeczne podziękowanie Zarządowi Gminy i Miasta w Lubomierzu za zakup wykładziny do świetlicy - stołówki szkolnej.

Kupię przedpłatę na Fiata 126p. Wiadomość w Redakcji.

Urodził się 15 listopada 1896 roku w Słemie-
niu pow. Żywiec, woj. krakowskie jako syn
małorolnego chłopca. Maturę zdał w Wadowi-
cach, w tym samym liceum ogólnokształcącym,
które później ukończył nasz papież — Jan Paweł
II (Karol Wojtyła).

W latach 1915-1918 służył w wojsku aust-
riackim, od 1918-1921 w wojsku polskim. Lata
1921-23 poświęcił pracy. Przez następne 4 lata
uczęszczał na Wydział Teologiczny przy Uniwe-
rsytecie Jana Kazimierza we Lwowie, gdzie
w 1927 r. uzyskał święcenia kapłańskie. Od
1927-1942 spełniał posługi kapłańskie, pracował
jako katecheta w Radziechowie, Janowie, Koso-
wie w powiecie Czortków. W 1945 r. przyjechał
na Ziemię Odzyskaną Miłosnej (Lubomierz)
pow. Lwówek Śl. — Administracja Apostolska
Dolnego Śląska L.dz. 273 I 46 z dnia 22 I 1946
mianuje księdza Bernarda Pyclicka wikariuszem
kooperatorem dla ludności polskiej w parafii
Miłosnej (Liebenthal) i w Wojciechowie (Uller-
dorf).

W Lubomierzu ks. Bernard Pyclick pojawił się
z wielką falą repatriantów osadników z pow.
Czortków zasiedlających Ziemię Odzyskaną
w czasie pamiętnych dni, kiedy Polska dźwigać
się zaczęła do nowego życia. Historię tych dni
odtworzył Sylwester Chęciński w filmie „Sami
swoi”.

Ks. Bernard Pyclick pojawił się jako duszpas-
terz nowotworzącej się parafii. W tych pioniers-
kich czasach potrzeba było księży — przywódców
duchowych, którzy od cmentarzy żołniers-
kich, od mogił pomordowanych — głosili chwa-
łę, bożą wiarę i poświęcenie.

Ksiądz Pyclick od początku przeciwstawiał się
głoszonym wówczas plotkom o tymczasowości
Ziem Odzyskanych. Odegrał ważną rolę w proce-
sie stabilizacji — integracji życia społecznego
parafian. „Ziemię Odzyskaną — odzyskaną zo-
naliśmy na zawsze. Wszyscy Księża zobowiązani
byli do duszpasterstwa tu aż do śmierci. Nie ma
mowy o tymczasowości, gdyż już 1000 lat
istnieje diecezja wrocławska”. Tymisłowa ks.

dokończenie ze str. 5

A to węże właśnie ...

na honorowym miejscu przed naszą remizą.
Chcielibyśmy mieć także tutaj tzw. szczęki życia,
które niestety, ale są bardzo drogie.
6 czerwca chcemy zorganizować gminne zawody
piłki wodnej.

— Niektórych mieszkańców naszego mia-
sta ogromnie zaskoczył tegoroczny Śmi-
gus-dyngus z udziałem strażaków. Czy to był
pomysł?

— Mój. Jeżeli ktoś czuje się urażony lub
pokrzywdzony — to w imieniu swoim i jednostki
serdecznie przepraszam. Uważam jednak, że
właśnie tutaj przynajmniej od czasu do czasu
powinno wydarzyć się coś choć trochę zabawa-
nego. Na przyszły rok znów zrobimy obelwany
poniedziałek. Korzystając z okazji rzucam po-
myśl zorganizowania śmigusowo-dyngusowych
igrzysk na rynku w przyszłym roku.

MY — pozostali lubomierzanie. Będzie chyba

WSPOMNIENIE

o pierwszym proboszczu parafii Lubomierz ks. Bernardzie Pyclicku



Ks. Kanonik Bernard Pyclick — proboszcz parafii
w Lubomierzu w 1952 r. z ulubioną sarenką.

Bernard ułatwiał wrastanie w piastowską ziemię.
Był kapłanem, który i w czasie okupacji dawał
dowody patriotyzmu, był kapłanem Wojska
Polskiego Armii Krajowej. Ukrywał akowców na
wieży kościelnej (m.in. łączniczkę AK — póź-
niejszą nauczycielkę języka polskiego w Szkole
Ćwiczeń w Lubomierzu — Annę Dygdałowicz
— ps. Kret). Nigdy nie opuścił swoich wiernych,
razem z nimi migrował na Zachód. Pierwsze
nabożeństwa odprawiane były wspólnie z księ-
dzem niemieckim. Działalność ks. Pyclicka zor-
ganizowanie Rady-Kasy parafialnej, założenie
nowej dokumentacji, organizacja nabożeństw
i różnych uroczystości religijnych, pierwszych
rekołkcji, udzielanie sakramentów mał-
żeńskich, chrztów i innych była wyrazem po-
wstającej stabilizacji i negacji tymczasowości.
Pierwszego ślubu udzielił jednocześnie 4 wdo-

wesoło.

— Co chciałby Pan jeszcze przekazać
czytelnikom naszej gazety?

— Jest ogólnopolski zakaz wstępu do lasów.
U nas także nie wolno wjeżdżać ani wchodzić na
tereny leśne. Nasze lasy są tak trawiaste, że
powstanie najmniejszego pożaru na terenach
młodnikowych stanie się przyczyną wieluset-
milionowych strat. Nie ma tam nigdzie wystar-
czającej ilości wody. W razie pożaru sytuacja jest
nie do opanowania. Wieloletni duży las jest tak
wysuszony, że byle niedopałek może spowodować
wypalenie się poszycia runa leśnego, co
spowodowałoby konieczność wycięcia całego
lasu.

OSP Lubomierz ogłasza także nabór nowych
członków w szeregi drużyn. Bardzo chętnie
widziane są również kobiety do utworzenia
żeńskej drużyny pożarniczej.

Chciałbym także podziękować Urzędowi
MiG za niestwarzanie problemów związanych ze
sprawami finansowymi, oraz Panu Mieczysławowi
MAŁAGOCKIEMU za wyrozumiałość dla

wom, a na ich weselu musiał bronić księdza
Niemca asystenta przed podpitymi biesiadnika-
mi. W latach 1945-47 współpraca władz lubo-
mierskich z księdzem Pyclickiem

układała się na ogół pomyślnie. Już wtedy z am-
bony należało tylko głosić słowo boże, unikać
wszelkich zadrażnień z władzami. Krytyczny ton
niektórych kazań ks. B. Pyclicka i słabe jego
angażowanie się na rzecz kolektywizacji powo-
dowało niezadowolenie władz powiatowych czy
wojewódzkich. Ksiądz nie chciał agitować
chłopów, uświadamiać ich o słuszności skupu
zboża czy ziemniaków, a także kontraktacji
trzody. W myśl pisma komisji księży ZBoWiD
manifestacyjnie miał prowadzić swoich parafian
do punktu skupu, zachęcać z ambony wiernych
swej parafii do wypełniania przez nich zadań.
Niepodporządkowanie się doprowadziło księdza
do aresztowania, gdzie przesiedział 6 miesięcy.
Następnie pozbawiony został prawa nauczania
religii w szkołach. Wiele pism protestujących,
odwołujących, oświadczeń do Wojewódzkiej
Rady Naczelnej Ministerstwa Oświaty w War-
szawie nie przywróciły mu prawa nauczania
religii.

W 1954 roku Ks. Pyclick został przeniesiony
do parafii w Mrozowie pod Wrocławiem
— gdzie pełnił służbę duszpasterską z uzys-
kanym tytułem prałata do końca życia. Zmarł
7 września 1964 roku ukończywszy 68 lat i po-
chowany został na cmentarzu w Mrozowie.

Czytelników, którzy pamiętają posługi śp. ks.
B. Pyclicka prosimy o nadsyłanie swoich wspo-
mnień i refleksji o naszym pierwszym lubomiers-
kim duszpasterzu.

(Opracowano na podstawie materiałów archiwal-
nych szkoły, plebanii i rozmowy z P. Dominiko-
wą z Olesznej Podgórskiej, której dziękuję za
udzielone informacje)

Henryk Lange

I Komunia Św. dzieci odbędzie się w Pa-
rarii Lubomierz 30 maja br. o godz. 9.00

Tegoroczne nabożeństwa majowe od-
bywają się przy ołtarzach usytuowanych
przy poszczególnych ulicach naszego mia-
steczka.

potrzeb strażaków.

Szczególnie ciepłe i serdeczne podziękowa-
nie kieruję także do wszystkich żon strażaków.

— Na koniec jeszcze jedno pytanie. Co
sprawilo, że od roku 1974, tak aktywnie służy
Pan w lubomierskiej OSP?

— Odpowiedź moja będzie krótka — to po
prostu tradycja rodzinna. Mój ojciec od 1946 do
1981 r. był strażakiem.

Dziękując serdecznie za rozmowę przekazujemy
wszystkim strażakom noworoczne życzenia ich
komendanta: bezpożarowego całego roku, doda-
jąc od siebie: osobistego szczęścia, optymizmu
i zdrowia.

(JAGA)

LUBOMIERSKA



KRONIKA

TOWARZYSKA

Wszystkim majowym, a więc najbardziej wiosennym solenizantom i solenizantom życzenia:

- bądźcie jak zegar słoneczny i odmierzajcie tylko pogodne godziny,
- czyńcie dobro wokół siebie,
- rozsądek postawcie na straży, a cienie, które ranią, usuwajcie sami i pamiętajcie, że szczęście jest w tysiącu drobniaków tworzących mozaikę życia codziennego...

Redakcja

Przesympatycznej Joannie — pani profesor z lubomierskiego „ogólniaka” moc serdeczności imieninowych, w tym także niezliczoną ilość różnorodnych chipsów, podróży dookoła świata w odpowiednim towarzystwie — życzą nie mniej sympatyczne koleżanki z SP.

Naszej, nie zawsze uśmiechniętej i pogodnej Asi, taki oto patetyczny wierszyk: By każda lza w twoim życiu była lzą szczęścia, Każde słowo, które wypowiesz, miało kształt serca, to, o czym marzysz, by się spełniło, a to, co kochasz by Twoje było.
Z okazji imienin dedykują najbliżsi.

Naszym koleżankom z pracy: STASI i IWONIE samych grzecznych i uzdolnionych uczniów oraz braku wszelkich kłopotów — z okazji Imienin życzą współpracownicy.

Pani Zosi ze sklepu SALAMI z okazji imienin, całej rzeszy wdzięcznych i uśmiechniętych klientów, mnóstwa niezwykle atrakcyjnych i tanich jednocześnie towarów, z podziękowaniem za sprawne sprzedawanie naszej gazety życzy

REDAKCJA

Wszystkim ludziom dobrego serca, wyrozumiałym i serdecznym mieszkańcom Lubomierza, za okazaną mojej rodzinie pomoc materialną i wsparcie duchowe składam serdeczne podziękowania.

Stefania KLIMEK

Moim hobby jest muzyka. Słucham Metallici, Bon Jovi, Scorpions, Queen, Michaela Jacksona, także polskiego rocka m.in. Ziyu, Ira, Mancu, Wilki, Shout, Big Cyc, Vincet. W najbliższym czasie wybieram się na koncert Iry, który odbędzie się 22 maja w Jeleniej Górze w hali na Złotniczej. Uwielbiam Guns' N ROSES. (Splawy i Róże). Zespół ten powstał na początku lat osiemdziesiątych w Los Angeles pod nazwą HEADS OF AMAZON. Utworzyli go W.Axl Rose (właśc. Wiliam Bailey Rose, ur. 8. 04. 1967 r.). W 1985 r. wyłonił się skład zespołu. W 1990 r. muzycy zorganizowali sesję

To, co lubię najbardziej

nagraniową z Adamem Marplesem (perkusja). Wkrótce potem nowym perkusistą został Matt Sorum z The Cult, do współpracy pozyskano też Dizzy'ego Reecka — instrumenty klawiszowe. Zadebiutowali koncertowym minialbumem pt. „LIVE, ...LIKE A SUICIDE” (1986).

Drugim albumem był „APPETITE FOR DESTRUKTION” (1987), dzięki któremu zespół zdobył ogromną popularność.

Sukces ugruntowali płytą „GN'R LIES'...”.

Muzyka GN'R ożywiająca rockowe i hardrockowe wzory sprzed kilku lat porywała publiczność autentyzmem i wielką energią wykonania.

Młódzież końca lat 80-tych ujrzała w utworach zespołu odbicie swoich doświadczeń, niepokojów, frustracji.

Lider zespołu — AXEL ROSE, gościnnie uczestniczył w nagraniach Dona Hanleya, A. Slash — Boba Dylana, Michaela Jacksona.

Zespół ten słynie także ze skandali, zadym, prowokacji i bójek, które mają miejsce na koncertach i nie tylko. Koncerty zaczynają się zazwyczaj z 2-godzinny opóźnieniem w zależności od humoru Axla, który jest zupełnie nieobliczalny i zaskakujący.

Guns'n Roses uważa się za najbardziej szaloną kapelę rockową, fanom to nie przeszkadza. Liczy się tylko fantastyczna muzyka. W 1992 r. otrzymali Złotego Otta za hity „Don't Cry”, „Novemberacn” i „Yesterday”.

(Joaśka)

Redakcja prosi swoich czytelników o listy, w których zawarte zostaną informacje o państwach zainteresowaniach i pasjach. Będziemy je drukować.

CZY NIE MA MOCNYCH NA:

— niektórych bezmyślnie jeżdżących motocyklistów.

Jak bowiem nazywać można młodych posiadaczy motorów, którzy chcąc zaimponować nie wiadomo czym, komu i po co popisują się prezentując nie zawsze dostateczne umiejętności jazdy motocyklem. Przykładem owych popisów, na szczęście zakończonych bez ofiar (pomijając nowy rozbity motor Jawa) może być bezmyślna jazda młodych zakończona na barierce mostu naszej Olszyny w niedzielę 2 maja, wieczorem.

— nieustannie waleśujące się po naszych ulicach niekiedy całymi grupami psy.

Nasze wielokrotne apele pozostały do tej pory bez echa.

HUMOR ZESZYTÓW SZKOLNYCH

Najbardziej z całego przedstawienia podobał mi się klosz nad widownią, który się zjaśniał i zciemniał (po obejrzeniu „Zemsty” w jeleniogórskim teatrze).

„Bardzo mi się podoba Lassie od zewnątrz jak i od wewnątrz ponieważ była mądrym, a nawet wspaniałym psem”. (VI b)

„W Reducie Ordona” Moskale walczyli z podmiotem lirycznym. (Kamil VII a)

„Apostrofa to bezpośredni kontakt” (jak wyżej)

„Wachlarz służy do odganiania złych zapachów” (VIII a)

Sobieski siedział rozparty i trzymał swoją w rękach, a rycerstwo podziwiała jej majestat.

Wydawca: Dom Kultury w Lubomierzu. Adres redakcji: 58-536 Lubomierz, Pl. Wolności 50, tel. 133185. Redaguje zespół w składzie: Olgierd Poniżnik — redaktor odpowiedzialny, Jadwiga Sieniuc — sekretarz redakcji, Ryszard Trawiński — fotograf. Dyżur redakcyjny w każdą środę w godzinach od 16 — 20 w Domu Kultury. Fotoskład: „AFT” - Jelenia Góra, ul. 1 Maja 1. Druk: Zakład Usług Poligraficznych - Z. Martysiewicz, Jelenia Góra, ul. Ptasia 18/2. Nakład 500 egz. Cena 3000 zł. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i koniecznych zmian stylistycznych. Czytelników prosimy o listy.